№ 157 (2957). Warszawa, ŚRODA 9 Czerwca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

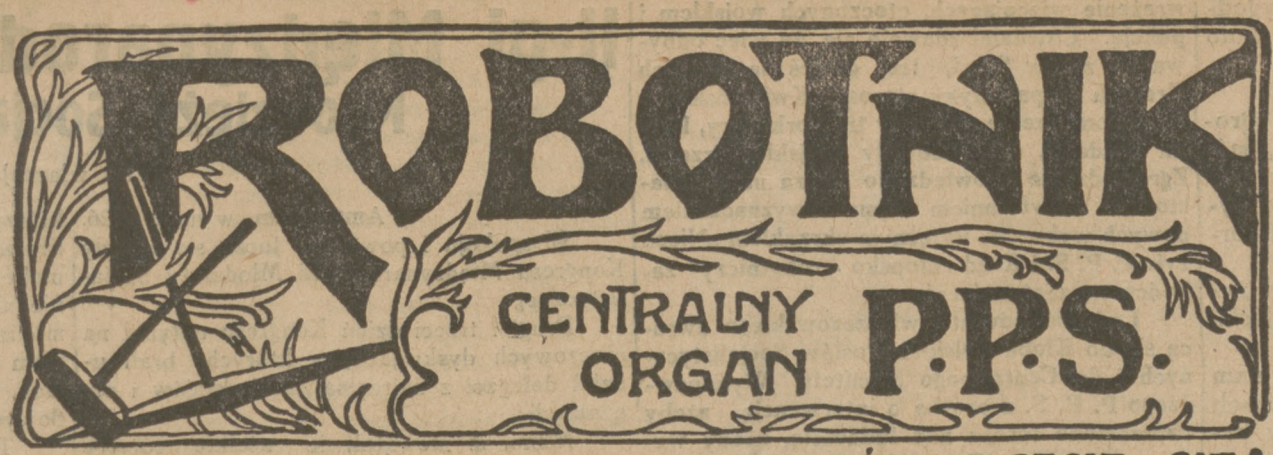

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Demokracja a Rewolucja.

Stanowisko obozu demokratycznego wobec rewolucji majowej wywołało zarzut niekonsekwencji i sprzeniewierzenia się głoszonym zasadom. Jak może bowiem zwolennik demokracji, walczący o realizację swych postulatów drogą legalną, wyzyskujący szerokie podstawy konstytucyjne, działający na tle demokratycznych instytucji, istniejących w Polsce, udzielić poparcia przewrotowi, który wprawdzie nie przekreślił Konstytucji, ale bądź co bądź stanowi jaskrawe jej przekroczenie? Jak może konsekwentny demokrata entuzjazmować się z powodu tego, że wola większości Sejmu, opartego na możliwie najdemokratyczniejszej ordynacji wyborczej, wola wyrażona w najlegalniejszy sposób, została unicestwioną przez siłę fizyczną? Takie pytanie stawia sobie wielu ludzi, mniej lub więcej szczerze.

Treść zagadnienia polega na tem, czy drogę demokracji można pogodzić z drogą rewolucji, czy wykorzystując wszelkie legalne możliwości walki, musi się raz na zawsze wyrzec drogi nielegalnej? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba wpierw przeprowadzić analizę pojęć. Czy demokracja jest celem sama w sobie? Niewątpliwie. Demokracja, jako ustrój polityczny polegający na rządach większości, uwzględnieniu praw mniejszości i gwarancji praw jednostki, jest jedynym ustrojem do którego dążyć może człowiek rozumujący nowoczesnemi kategorjami myślowemi. Demokracja współczesna ma naturalnie swoje wady i niedociągnięcia. Wynikają one w pierwszym rzędzie z tego, że z demokracją polityczną nie idzie w parze demokracja społeczna.

Niemniej ważnym jest powód, że demokracja dzisiejsza wychowuje dopiero człowieka, który będzie umiał z niej korzystać i ją udoskonali. Nie można w żaden sposób zmienić faktu, że świat nowy tworzyć muszą ludzie starego świata. Nie można również uniknąć konsekwencji tego faktu. Demokracja, jako tworzący się ustrój polityczny, musi więc być uważaną przez nas za cel sprawiedliwy, który pragniemy osiągnąć niezależnie od innych czynników. Zamach stanu mający na celu obalenie demokratycznych podstaw naszego ustroju i zastąpienie go innym ustrojem, musiałby być przez nas poczytywany jako szkodliwy i przeciwstawilibyśmy się mu w sposób jak najbardziej stanowczy. A takiego zamachu można było w ostatnich czasach z tej lub innej strony oczekiwać.

Demokracja jest jednak nie tylko ideałem ustroju politycznego, jest także drogą w walce o postulaty społeczne i polityczne. Jest nie tylko celem sama w sobie, jest środkiem służącym do osiągnięcia innych, pokrewnych celów. Rozpatrując demokrację z tego punktu widzenia, pytać się będziemy nie tylko o to, czy jest ona słuszną, uzasadnioną i sprawiedliwą, ale także o to czy jest skuteczną, czy w walce o wyzwolenie społeczne stanowi potężny czynnik zwycięstwa. Na to nie może być odpowiedzi jednolitej, stałej i niezmiennej. Decydują każdorazowo warunki. Ustrój demokratyczny, pozwalający rozwijać ruch masowy i stwarzający wiele możliwości walki, jest bezwątpienia pierwszorzędnym czynnikiem w organizowaniu siły i przynosi niejeden sukces. Są jednak momenty, gdy skuteczność tej drogi słabnie. Nieuniknione dziś wady demokracji, stwarzają nieraz trudne sytuacje. Cóż wtedy? Nasuwa się droga rewolucyjna.

Rewolucja nie jest stanowczo sama celem. Jest tylko drogą. Celem jest zawsze postęp, ewolucja. Rewolucja i demokracja (rozumiana nie jako ustrój, ale metoda walki) mają wspólne zadanie: ułatwienie ewolucji, przyśpieszenie jej, usunięcie przeszkód. O wyborze drogi decyduje jej skuteczność i warunki. Droga rewolucyjna jest wyjątkową. Jest brutalną, ryzykowną i wolimy iść drogą mniejszego oporu. Zdobyć się na jednorazowy, wielki wysiłek możemy tylko w specjalnych warunkach. Ponieważ tylko wyjątkowe okoliczności stwarzają psychikę, w której dojrzewa rewolucją, przeto ma ona zawsze do pewnego stopnia charakter żywiołowy. Rewolucja, która nie jest wytworem warunków, nie jest wyładowaniem sił tkwiących w atmosferze, lecz tylko wynikiem indywidualnej woli, jest nie rewolucją, tylko zwyczajnym puczem, nad którym życie szybko przechodzi do porządku dziennego. Niewątpliwie w każdej rewolucji inicjatywa osobista odgrywa wielką rolę. W ostatniej odegrała rolę szczególnie doniosłą. Jednak ta inicjatywa pozostaje zawsze wyrazem konieczności, tkwiącej w logice wypadków. Jeżeli czyn Piłsudskiego spełnił swoje zadanie, stało się to dlatego, że wszyscy byliśmy psychicznie na ton odpowiedni nastrojeni, że wewnątrz nas, jako siły zbiorowej, nie napotkał na żaden opór.

Wyładowanie nagromadzonych czynników wybuchowych musi nieraz wywołać przewrót rewolucyjny. Zasadniczo zadaniem demokracji jest zapobiegać temu nagromadzeniu. Demokracja winna tak regulować nasze życie polityczne, aby na drodze normalnego rozwoju społeczne i moralne potrzeby społeczeństwa znalazły swe urzeczywistnienie. Demokracja powinna zatem unikać wszelkiego skostnienia pewnych form, wszelkich sprzeczności tych form z bieżącym prądem życia. Demokracja tylko wtedy zabezpiecza nas przed rewolucją, gdy wciąż jest wyrazem zmiennych fal rzeczywistości. Bieg życia jest dzisiaj szybki. Nigdy w historji parlamentarnej narodów przemiany polityczne nie odbywały się tak szybko jak dzisiaj. W Anglji od czasu wojny mamy takie etapy, jak: rząd Lloyd George'a, rząd konserwatywny, rząd Macdonalda i znów rząd konserwatywny, wreszcie wstrząs strajku górników. We Francji przewrót od bloku narodowego do kartelu lewicy z całym szeregiem mniejszych odmian. W Niemczech rząd demokratyczno - socjalistyczny, sukcesy nacjonalizmu i komunizmu, znów wzrost socjalizmu, zwycięstwo Hindenburga, powodzenie akcji w sprawie posiadłości b. dynastji.

Powierzchnia życia politycznego powinna być odbiciem tych prądów, które kipią wewnątrz. W przeciwnym razie nagromadzą się owe czynniki wybuchowe i doprowadzą do przewrotu. W Polsce wytworzyła się przepaść między życiem a jego skostniałym zewnętrznym wyrazem, którym jest obecny Sejm. Jeszcze w okresie wyborów roku 1922 zwyciężyła inna myśl polityczna, niż ta, którą większość Sejmu potem prowadziła, albowiem posłowie Piasta zostali wybrani na podstawie programu lewicowego, któremu się następnie sprzeniewierzyli. Tymczasem od czasu upadku pierwszego Rządu Chjeno - Piasta nastąpiło o wiele jeszcze dalej idące przesunięcie się opinji publicznej, jak wskazywały choćby wybory samorządowe we wszystkich dzielnicach. W takich warunkach narzucenie społeczeństwu nowego Rządu reakcji musiało być dopełnieniem miary. Gdyby historja tego Rządu nie była tak tragicznie dla niego zaczęta, byłaby się o wiele tragiczniej może skończyła. Dodajmy do tego ogrom nieprawości moralnej, przeciw której Piłsudski zareagował. Nasz Sejm uległ skostnieniu i nie zapobiegł nagromadzeniu się czynników wybuchowych. Oczyszczenie atmosfery nastąpiło na drodze rewolucji.

Scharakteryzowaliśmy więc drogę demokratyczną, jako drogę stałą i drogę rewolucyjną, jako wyjątkową, jako wynik pewnych warunków. Jest to odpowiedzią na nasze wstępne pytanie. Walcząc o lepszy ustrój przez wykorzystanie swobód demokratycznych, nie tracimy przeto prawa do Rewolucji, gdy ją życie postawi na porządku dziennym. Nie pójdziemy przeciw życiu. Wolimy zawsze uniknąć gwałtownego przewrotu. Chcemy, aby demokracja tak regulowała nasze życie i tak odzwierciadlała potrzeby społeczeństwa, aby przewrót był i niemożliwy i niepotrzebny. Ostrzegamy, gdy demokracja schodzi na manowce i uprawia grunt pod zasiew rewolucji. Ostrzegaliśmy i tym razem. Gdy jednak Rewolucja dojrzeje, plon jej musi zostać zebrany. Oto jest konsekwencja i logika rzeczywistości.

Dr. Adam Próchnik.

NOWY RZĄD.

Wczoraj późnym wieczorem ustalono następujący skład gabinetu:

Premjer i minister kolei prof. **dr. Bartel.**

Minister spraw zagranicznych **August Zaleski.**

Minister Spraw Wojskowych **Józef Piłsudski.**

Minister Spraw Wewnętrznych **Wiktor Młodzianowski.**

Minister Skarbu **Czesław Klarner.**

Minister Sprawiedliwości prof. **Wacław Makowski.**

Minister Przemysłu i Handlu **Eugenjusz Kwiatkowski.**

Kierownik Ministerjum Oświaty prof. **Mikułowski-Pomorski.**

Minister Pracy i Opieki Społecznej **dr. Stanisław Jurkiewicz.**

Min. Robót Publicznych prof. **Witold Broniewski.**

Kierownik Min. Reform Rolnych i Min. Rolnictwa **dr. Józef Raczyński.**

***

Wczoraj Premjer p. Bartel cały dzień pracował nad utworzeniem gabinetu. Chodziło o uzgodnienie poglądów Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Premjera Bartla na kandydatury. Losy wielu kandydatów ważyły się niemal do wieczora. Mówiono już jako o rzeczy niemal pewnej, że Min. Spr Zagr. ma być mianowany... Janusz Radziwiłł Pojawiła się monarchiczna kandydatura p Meysztowicza z Wilna (na min. sprawiedliwości) i radykalna kandydatura p. Artura Śliwińskiego na min. oświaty. P. Wierzbicki specjalnie zabiegał o pozostawienie p. Gliwica na stanowisku min. przemysłu i handlu.

Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) odmówił przyjęcia teki rolnictwa i reform rolnych.

Ostatecznie.. zmiana zaszła tylko na stanowisku min. przemysłu i min. skarbu. Zamiast p. Gliwica min. przemysłu mianowano p. Eugenjusza Kwiatkowskiego, jednego z dyrektorów chorzowskich, podobno endeka. Tekę min. skarbu obejmuje p. Klarner, związany z Lewiatanem i jego wielkokapitalistyczną polityką. W porównaniu z kierunkiem p. Czechowicza jest to stanowczo zmiana na gorsze. Oba powyższe mianowania nie zapowiadają pomyślnego zwrotu w naszej polityce gospodarczo - skarbowej w kierunku potrzeb i interesów szerokich mas pracujących.

Baraki - trupiarnie.

...Wyszliśmy z towarzyszem z cmentarza wojskowego, niosąc pęki białych akacji.

W dali Warszawa. Idziemy do miasta z westchnieniem ulgi — do życia. Dziewczęta idą drogą. Pytamy, którędy najbliżej do Warszawy.

— Ot tam, prosto, przez hotel — koło baraków.

Idziemy. Dwa duże budynki — to podobno dawny szpital wojskowy. Dzisiaj mieszkają tam bezdomni, — ludzie bladzi z podsiniałemi oczyma.

Weszliśmy do środka.

Co widziałem — opiszę kolejno.

Barak czternasty. U wejścia mała komórka. Dwa łóżka obok siebie. Łóżka poszarpanemi przykryte łachmanami. Przejście tak wąskie, że ledwie noga za nogą...

— Pan dziennikarz, — proszę, niech pan zobaczy nasze życie!...

Izba trzy metry szeroka. Cztery osoby mieszkają. Mały chodzi do szkoły. Na łóżku leży człowiek — mówić nie może. Tak wyglądają ludzie przed śmiercią lub po śmierci. Kona powoli, długo. To były sekretarz lubelskiego dziennika. Potem Rosja, tułaczka... Teraz suchoty i... czeka na śmierć.

Długo — długo, już dwa lata w tej norze. Dwadzieścia cztery złote miesięcznie z opieki społecznej. Cztery osoby. Dziecko się uczy. Matka — nerwowo chora. Babka, siedemdziesięcioletnia staruszka, żyje. I ona jeszcze żyje!... Dziwnie jest mocne życie. Po ścianach wilgoć spływa. Za oknami kanał cuchnie. Szyby powybijane, a przecież była zima — łachmanami pozatykane.

Idziemy dalej. Drzwi na prawo i lewo. To duże pokoje, ale tu mieszkają podobno „protegowani". Za to dalej znowu izba maleńka. Tu fotograf mieszka od dwuch lat. Wilgoć i ostra, przejmująca woń kwasów.

Pięcioro ich. Izba trzy metry szeroka. Woda spływa po ścianie.

Ojciec mówi ze łzami w oczach: — Dziecko umarło zimą, — gruźlica kości. Drugie też chore. Panie! Panie! co będzie?...

Ścisnąłem mu zgryzione kwasami dłonie, odwróciłem twarz i wyszedłem.

Obstąpili nas kołem.

— Do nas tutaj — do nas! — drżące głosy prosiły — do nas!...

Pokój nr. 33. Osób 5. Dwoje dzieci, jedno ma rok, drugie cztery lata. Chore na zapalenie płuc. Ojciec bez pracy.

Pokój nr. 37 — trochę większy. Osób 21. Rodzin 6. Z sufitu leje się woda. Dwie osoby chore.

Wybiegłem na korytarz. Nie mogę dłużej...

Dokoła nas gromadzą się ludzie bladzi, wynędzniali. Pokazują. Tu pośrodku dziedzińca klozet. Kał wylewa się przez wierzch desek. Z dołu płynie odór straszny!...

Mówią: A wejdźcie jeszcze panowie do baraków ogólnych.

Barak nr. 13. Duża hala. Środek hali—koczowisko. Przepierzenia z papieru, z koców na sznurkach.

A ludzie na ziemi pokotem, albo na deskach, jak się da. Zrzadka stoją jakieś prycze przykryte, przypominające łóżka. Na jednej z nich mała dziewczynka. Obok kobieta ręce łamie z rozpaczy. Dziecko ma gorączkę, — zachorowała biedactwo. Błyszczącemi oczami dokoła wodzi.

Z sąsiedniego przepierzenia trzy dni temu zabrano matkę z trojgiem dzieci, chorych na szkarlatynę.

Pewnie już nie wrócą, — wolne miejsce już zajęte. Znowu dzieci, — bawią się tam dalej niefrasobliwie.

Szkarlatyna!... Siedemset osób w barakach.

Klozet na podwórzu — przelewa się kał przez deski... Kanał pod oknami...

Święte obrazy na ścianach... Po sześć rodzin w jednej izbie... Chłopcy i dziewczęta razem.

Tak wygląda zakątek Warszawy dzisiejszej.

Wracaliśmy koło cmentarza powązkowskiego. W ręku drżały białe akacje powiędłe, a na kolcach krople krwi... To chyba nasza krew z kurczowo zaciskających się palców.

A za murami cmentarza pańskie pomniki... Pod marmurami płyt leżą umarli.

Rodzinne groby... Przestronne — wygodne. Gdyby tamtym za życia tyle dano miejsca!

O życie! życie! Warszawo!...

Na cmentarzu wojskowym na grobach poległych mówiono o lepszem, jaśniejszem jutrze dla Polski...

Z mogił może się zrodzić lepsze życie. Ale z tych okropnych, z tych potwornych baraków?!...

To są najstraszniejsze mogiły, bo żywy w nich kona ból!... I żywy człowiek!...

. . . . . .

Wracamy do miasta. W rękach nam drżą białe skrwawione akacje, a w oczach pozostaną nazawsze straszne obrazy baraków dla bezdomnych.

To hańba dla Warszawy! Hańba dla Polski!

Jan Niwiński.

—::o::—

Najazd policji i wojska na powiat Włoszczowski.

Powiat włoszczowski od 10-ciu dni stał się terenem ciągłych przemarszów oddziałów wojskowych i policyjnych. Przez wsi i gminy przeciągają oddziały kawalerji i policji w asyście karabinów maszynowych. Niepokój i zdenerwowanie wśród ludności, która nie może wytłumaczyć sobie celu tych najazdów, może doprowadzić do bardzo poważnych następstw!

Miejscowi obszarnicy i ich poplecznicy rozpowszechniają prowokacyjne wieści, jakoby włościanie wypasali ich łąki, wyrąbywali wy nawet niema o jakiemś najściu na dwory Wojsko i policja zostały sprowadzone na wyłączne żądanie obszarników.

Wieści obszarników są zupełnie zmyślone. Włościanie zachowują się spokojnie, mowy nawet nie ma o jakimś najściu na dwory obszarnicze. Jest to poprostu głupia prowokacja, która jednak smutnie może się skończyć.

28-go maja wieczorem sprowadzono do Słupi (pow. włoszczowski) oddział policji z karabinami maszynowemi.

W Węgrzynowie (gm. Słupia) 5-go czerwca sprowadzono szwadron strzelców konnych, oddział policji, we wsi zaś ustawiono karabiny maszynowe. Aresztowano bez żadnych danych 15-tu włościan. Aresztowanych odwieziono do Włoszczowy, po drodze zaś w gminie Słupia bito ich. We wsi rekwiruje się paszę dla koni i żywność. Ludność steroryzowana ucieka do lasów. Jeżeli nadal potrwa ten najazd, rozgoryczenie i zdenerwowanie ludności może mieć groźne następstwa.

W piątek, 4-go czerwca, we wsi Raszków gm. Słupia policja aresztowała przewodniczącego organizacji wiejskiej P. P. S. na powiat włoszczowski — tow. Stefana Pruska. Tow. Pruska odwieziono do Jędrzejowa. Wieść o aresztowaniu tow. Pruska w ciągu następnego dnia obiegła cały powiat, ludność oburzona jest tym gwałtem niesłychanie.

W tym stanie rzeczy, w niedzielę, 6-go czerwca w gm. Słupia odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Na zgromadzenie przybyła ludność ze wszystkich okolicznych wsi i gmin, obecnych było do 5000 ludzi. Referat o sytuacji obecnej wygłosił tow. Karpiński. Podczas przemówienia tow. Karpińskiego nadjechał oddział kawalerji, który asystował do samego końca zgromadzenia. Poza kawalerją skonsygnowano na ten czas oddział policji z sąsiednich powiatów. Można sobie wyobrazić wrażenie wiecujących, otoczonych wojskiem i policją. Chwilami zdawało się, że wiec odbywa się nie w Słupi, lecz gdzieś na dalekich Kresach w paszałyku starosty Kwiecińskiego. Na zgromadzenie przybyły trzy orkiestry, konna banderja, oraz oddziały wiejskie Strzelca. Zgromadzenie opowiedziało się za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i wyznaczeniem nowych wyborów. Potężnym okrzykiem „Niech żyje P. P. S. i Rząd chłopsko - robotniczy" zakończono zgromadzenie.

Ludność powiatu włoszczowskiego zwraca się do Klubu Polskich Posłów Socjalistycznych i do Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. z prośbą o interwencję, ażeby zaprzestano teroru nad ludnością, ażeby wypuszczono tow. Pruska i innych aresztowanych.

—::o::—

Na Kresach.

(Kor. własna).

W Wojnińcu i Cyganach, gmina niedźwiedzicka, powiat Baranowicze, trzynastu konnych policjantów pod dowództwem rządcy majątku Antoniego Stawińskiego napadło z obnażoną bronią na ludzi. Sześć kobiet i jeden mężczyzna ranni, są w szpitalu. Żądali fałszowania przez ludzi podpisów na aktach serwitutowych. Pieczęcie sołtysów zabrała policja, rozbijając kufry. Ludność zrozpaczona błaga ratunku.

Z. WOJNAROWSKA.

PO BURZY.

Pękły chmur płowych całuny,
wraz błękit z mgieł się wynurzy,
orkę skończyły pioruny, —
już jest po burzy.

Schylone gór mocnych barki
spłukały wiosenne deszcze,
dalekich gromów pogwarki
bulgoczą jeszcze.

I roztańczone strumienie
śmiech srebrny pluszczą na zieleń,
i radość przez mokrą ziemię
pędzi jak jeleń.

A słońce, słońce swawolne
raz poraz z za chmur się skrada,
śmiga przez pola dokolne,
w jarach przepada.

Już jest po burzy, po burzy,
ozonem kipi powietrze,
pijmyż — dna niema w tej kruży —
wino najlepsze.

Pijmyż toasty, toasty!
Wiwatowanie nie nuży,
my pany życia i własty —
do nowej burzy!

Nakładem Spółdzielni „Nowe Życie" ukazała się nowa książka

tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

p. t. **„TEORJA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ".**

Cena 5 zł.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. Nr. 229-70.

II-gi Międzynarodowy Kongres Młodzieży Socjalistycznej.

(Kor. własna).

Amsterdam, w maju 1926.

W spokoju i powadze toczą się obrady Kongresu Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

Drugi i trzeci dzień Kongresu upłynął na rzeczowych dyskusjach, w których brali udział delegaci z najrozmaitszych krajów i organizacji.

Mimo, iż niewątpliwie wielkie różnice dzielić mogły nieraz różne delegacje, nie uzewnętrzniło się to w obradach. Przeciwnie. Znać było bardzo silne poczucie wspólności, łączącej całą młodzież socjalistyczną, widać chęć wzajemnego zbliżenia i znalezienia formuł, któreby wzmocniły jeszcze bardziej łączność międzynarodową. Najlepszym tego dowodem—wynik debat w kwestji współpracy pokojowej.

Duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród starszego pokolenia socjalistycznego, budziła sprawa wytycznych walki o ochronę młodocianych, której poświęcono całe drugie popołudnie.

Referat w tym przedmiocie wygłosił tow. **Kimmel** (Austrja), wysuwając jako hasła naczelne sprawę utworzenia poradni zawodowych, 48 godz. tydzień pracy, urlop wypoczynkowy dla młodocianych poniżej lat 18, wreszcie powołanie dla kontroli warunków pracy młodocianych specjalnych inspektorów pracy z pośród młodzieży.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele obydwu Międzynarodówek robotniczych (starszego społeczeństwa) tow. tow. **Crispien** i **Sassenbach,** wskazując konieczność wspólnej walki o ustawodawstwo robotnicze oraz wyrażając gotowość poparcia żądań młodzieży robotniczej. Delegat Międzynarodowego Biura Pracy tow. **de Roode** złożył pozdrowienia dla Kongresu od M. B. P. a specjalnie od dyrektora jego tow. Alberta Thomasa, przyczem podkreślił doniosłość energicznej akcji młodzieży we wszystkich krajach na rzecz wcielenia w życie konwencji waszyngtońskiej.

Poza szeregiem mówców, którzy naogół zgadzali się na stanowisko referenta, tow. **Landau** przedstawił stan ustawodawstwa socjalnego w Polsce i domagał się wysunięcia hasła 46 godz. (zamiast 48) tygodnia robocz. dla młodzieży z wliczeniem w to godzin nauki, dalej pomocy państwowej dla młodocianych bezrobotnych, wreszcie żądał odmiennego nieco sformułowania niektórych postulatów.

Wysunięte propozycje przekazano do uzgodnienia tow. tow. Kimmlowi, Landauowi i Vogtowi, ponieważ utworzenie większej komisji dla tej kwestji nie było przewidziane. Przedstawiona w dalszym ciągu obrad uzgodniona rezolucja wysuwała na pierwsze miejsce hasło ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, 48-o godz. tygodnia pracy, o ile ustawodawstwo krajowe nie idzie dalej (uwzględnienie żądania polskiego), żądanie ustawowych urlopów oraz opieki nad młodemi bezrobotnemi, wreszcie żądała powołania inspektorów z pośród młodzieży i rozbudowy poradni zawodowych. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Ożywienie wywołała debata nad punktem „międzynarodowa współpraca młodzieży, jako środek socjalistycznej polityki pokojowej", i zajęła ona większą część trzeciego dnia obrad. Poprzedziły ją dwa referaty tow. tow. **Lindströma** (Szwecja) i **Tetleya** (Anglja), którzy po przedstawieniu obecnego stanu politycznego świata i wskazaniu istniejącego niebezpieczeństwa wojny, podnieśli znaczenie akcji propagandowej ze strony związków młodzieży przeciwko wojnie, przeciwko wpływom militarystycznych organizacji w szkołach, oraz podkreślili doniosłość międzynarodowych zlotów młodzieży.

Tow. **Heinz** popierał wniosek delegacji austrjackiej w sprawie stosunku do Rosji sowieckiej. Wniosek ten występuje przeciwko polityce odosobnienia Rosji, uprawianej przez niektóre mocarstwa, jednocześnie wzywając proletarjat rosyjski do przeciwstawienia się tendencjom Sowietów do wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw i wskazując konieczność wprowadzenia demokracji w Rosji. Następnie ostro krytykuje traktaty locarneńskie i widzi zwiastuna pokoju w układzie rosyjsko - niemieckim.

Następny mówca tow. **Cohn** poddał krytyce ostatni ustęp rezolucji austrjackiej, przestrzegł przed utożsamianiem interesów imperjalistycznych Sowietów z interesami rosyjskiej klasy robotniczej, a jednocześnie wskazał sprzeczność rezolucji ze stanowiskiem Międzynarodówki Robotniczej, która popierała Locarno.

Tow. Cohn wskazał niewłaściwość rozstrzygania tych spraw na Kongresie młodzieży; zaś imieniem delegacji polskiej zgłosił wniosek, domagający się poparcia przez czynną akcję młodzieży wysiłków partji socjalistycznych w kierunku skrócenia służby wojskowej i ograniczenia zbrojeń, nadto zaś wniosek o współpracy organizacji młodzieży socjalistycznej różnych narodowości w państwach wielonarodowych.

Tow. **Kunladze** (Gruzja) i **Broido** (Rosja) również sprzeciwili się rezolucji, proponowanej przez delegację austrjacką.

Tow. **Crispien** prosił o nierozstrzyganie przez Kongres kwestji, w których nie wypowiedziała się Międzynarodówka Robotnicza.

Inni mówcy dorzucili szereg praktycznych uwag na temat akcji przeciwko wojnie.

Dalszy ciąg dyskusji przeniesiono na komisję, poczem wysłuchano jeszcze referatów tow. tow. **Westphala** (Niemcy) i **de Graeve** (Belgja) o współpracy z organizacjami niesocjalistycznemi w walce o realizację postulatów robotniczych.

Naogół panował pogląd, wypowiadający się za ograniczeniem do wyjątkowych wypadków wspólnej akcji z takiemi organizacjami i jedynie w razach, gdy chodzi o osiągnięcie istotnie celów socjalno - politycznych.

Wieczorem trzeciego dnia obrad zebrały się komisje: Komisja organizacyjna, komisja kulturalna (w której brał udział tow. Landau), a także komisja współpracy z organizacjami niesocjalistycznemi rychło ukończyły swe prace, przyjmując rezolucje, proponowane przez referentów z drobnemi zmianami.

Komisja współpracy pokojowej, która obradowała do późna w noc, dążąc do uzgodnienia poglądów, przyjęła rezolucję, proponowaną przez referentów ze zmianami ,a m. in. uwzględniła wnioski del. polskiego t. Cohna. Co do rezolucji w sprawie rosyjskiej komisja przyjęła jedynie pierwszą jej część, w dalszym zaś ciągu przyłączyła się do uchwał Międzynarodówki Socjalistycznej w przed-

JENS PETER JACOBSEN. 3)

PANI FENS.

To był on, ten sam, którego ona pokochała, gdy związała los swój z innym. W ciągu następnych dni spotykali się często i często pozostawali sami, gdyż nikt im nie przeszkadzał, rozumiejąc, że starzy przyjaciele mają o czem rozmawiać; i oboje wkrótce zauważyli, że ich uczucie jeszcze nie zastygło, chociaż niemało przeżyli w ciągu tych długich lat.

On pierwszy to chyba odczuł, gdyż znowu powróciła do niego cała niepewność młodości, jej sentymentalność i pełna smutku omdlałość, cierpiał z tego powodu; jemu, człowiekowi w wieku dojrzałym, nieprzyjemnie było nagle wyzbyć się spokoju i pewności, zdobytych w ciągu lat życia; pragnął, żeby miłość przybrała inne formy, bardziej spokojne i pełne godności.

A ona nie odczuwała powrotu młodości, lecz zdawało się jej, jakby w jej duszy otwarło się dawno uschnięte źródło łez; płakała i sprawiało jej to pewną ulgę i uszczęśliwiało; płacząc, czuła się bogatą, jakby stała się cenniejszą i wszystko nagle stało się jej droższe; i było w tem jednak swego rodzaju uczucie młodości.

***

Pewnego wieczora pani Fens była sama w domu; Eleonora położyła się wcześnie spać, a Tahe z Kastagerami poszedł do teatru. Siedziała w nudnej hotelowej sali i marzyła w półmroku słabo oświetlonego pokoju, dopóki myśli jej nie zatrzymały się i nie uczuła zmęczenia, tego miękkiego, łagodnego zmęczenia, jakie ogarnia nas, kiedy dusza zapamięta się w rozkosznych marzeniach.

Jednak trudno tu było pozostawać cały wieczór i patrzeć w przestrzeń; książek też przy sobie nie miała, a do końca przedstawienia w teatrze pozostawała przeszło godzina. Zaczęła chodzić tam i z powrotem po pokoju, wreszcie zatrzymała się przed lustrem i poprawiła uczesanie.

Przypomniała sobie, że może zejść na dół do czytelni i przejrzeć ilustrowane czasopisma. W tym czasie zwykle niema tam nikogo.

Narzuciła na głowę duży, czarny, koronkowy szal i zeszła nadół.

Tak, czytelnia była pusta.

Mały, zapełniony meblami pokój był jasno oświetlony sześcioma gazowemi lampkami; było gorąco i duszno.

Odrzuciła szal na plecy.

Białe zeszyty na stole, oprawy z dużemi, złotemi napisami, puste aksamitne fotele, prawidłowe kwadraty na dywanie, jednostajne fałdy jedwabnych firanek, wszystko to wydawało się dziwnie milczącem przy tem jasnem oświetleniu.

Pogrążona jeszcze była w marzeniach i marząc przysłuchiwała się przeciągłemu śpiewowi gazowych lampek.

Omal że jej się w głowie nie zakręciło od duszności.

Aby się zatrzymać, powoli wyciągnęła rękę do ciężkiego bronzowego wazonu, stojącego przy ścianie na półce, i chwyciła za jego ozdobiony kwiatami brzeg.

Stać tak było bardzo wygodnie, a ręka, dotykająca bronzu, odczuwała przyjemny chłód. A potem zaczęła ona odczuwać i coś innego. Sprawiało jej dziwną przyjemność to plastyczne piękno pozy, jaką przybrała, odczuwała stan fizycznej harmonji i wszystko to zlewało się w niej w jedno uczucie triumfu i napełniało ją niezwykłym, uroczystym zachwytem.

Czuła się w tej chwili silną, życie wydawało się jej wielkiem i promiennem, nie cichym i smutnym zmierzchem przed zachodem, ale czemś wielkiem i żywem, kiedy w każdej sekundzie odczuwa się drgające bicie pulsu, gdy wszystko ogarnięte jest światłem i napełnione ruchem, — szybkiemi porywami i uczuciem nieskończoności zzewnątrz i wewnątrz. Upajała ją pełnia życia i rwała się ku niemu z gorączkową żądzą.

Długo stała tak, pogrążona w myślach, zapomniawszy o wszystkiem, co ją otaczało. Nagle, jakby usłyszała milczenie pokoju i śpiew gazowych lampek, odjęła rękę od wazonu, siadła przy stole i zaczęła przeglądać jakieś pismo.

Dały się słyszeć kroki, potem otworzyły się drzwi i wszedł Torbregger.

Zamienili kilka zdań, ale ponieważ ona wydawała się bardzo zajęta obrazkami, więc i on wziął kilka leżących przed nim pism. Nie zajmowały go jednak zbytnio, bo gdy ona podniosła oczy, spotkała wbity w nią badawczy jego wzrok.

Widać było, że ma zamiar z nią mówić; lecz nerwowo - stanowczy wyraz jego twarzy w tak określony sposób mówił, o czem jej chce powiedzieć, że zarumieniła się i instynktownie, jakby chcąc zatrzymać te słowa, podała mu przez stół obrazek i zwróciła jego uwagę na grupę jeźdźców w pampasach, rzucających orkan na bawoła.

Chciał odpowiedzieć jej żartem, że artysta wyobraża sobie tak naiwnie sztukę polowania z orkanem; przecież mówić o tem było tak łatwo w przeciwieństwie do myśli, z któremi się nosił, — ale stanowczo odłożył obrazek na bok, przechylił się trochę przez stół i powiedział:

„Tak wiele myślałem o pani od chwili, gdyśmy się znowu spotkali; zawsze myślałem o pani dużo i wtedy w Danji i później tam, gdzie byłem całe te lata. Kochałem panią zawsze, a jeśli teraz czasem mi się wydaje, że właśnie dopiero *teraz* pania kocham, gdy jesteśmy razem, to nie jest prawdą, jakby wielką moja miłość do pani nie była, dlatego że kochałem panią zawsze, zawsze. O gdyby pani teraz została moją! Pani nie może sobie tego przedstawić, jakie to będzie dla mnie szczęście, jeśli pani teraz do mnie wróci po tylu, tylu latach rozłąki".

Umilkł na chwilę, potem wstał i podszedł do niej bliżej.

„A więc niech pani powie choć jedno słowo. Mówiłem teraz wprost, bez żadnych ogródek, zwracam się do pani jak do tłumacza, do obcego człowieka, aby powtórzył moje słowa sercu, dla którego są przeznaczone; przecież ja nie wiem... ja nie panuję nad swemi słowami... przecież ja nie wiem, czy jestem pani bliski, czy daleki; przecież ja nie ośmielam się wyrazić słowami całego mego uwielbienia — czy też mogę mówić swobodnie?..."

Opadł na fotel przy niej.

„Gdybym mógł, gdybym się nie miał czego obawiać — czyż to prawda! Niech cię Bóg błogosławi, Paulino!"

„Nic nas nie powinno dłużej rozłączać" — rzekła i wyciągnęła do niego rękę, — „niech co chce będzie, ale mam prawo raz w życiu być szczęśliwą, — żyć całą moją naturą, dać wolę swym marzeniom i dążnościom. Nigdy nie wyrzekałam się tego; a jeśli nie byłam zbyt szczęśliwa, nie wnioskowałam stąd, że życie całe polega na niedoli i obowiązku, wiedziałam, że na świecie są ludzie szczęśliwi".

Milcząc pocałował jej rękę. „Wiem", — ciągnęła smutnie, — „że ci, co się odnoszą do mnie najłagodniej, pozwolą mi czuć się szczęśliwą tem, że ty mnie kochasz; ale powiedzą, że powinnam się tem zadowolić",

(D. c. n.).

—::o::—

miocie protokułu genewskiego i Locarna, nie wspominając nic o układzie niemiecko - rosyjskim.

Na sobotniem posiedzeniu, które trwało b. krótko, po sprawozdaniach przewodniczących komisji, przyjęto jednomyślnie wszystkie proponowane rezolucje.

Przyjęto również wniosek del. niemieckiej o urządzeniu raz do roku **„dnia młodzieży" we wszystkich krajach,** oraz wniosek komisji organizacyjnej co do zmian statutu, umożliwiających należenie do Międzynarodówki kilku organizacjom jednej narodowości (np. Bund i Poale-Sjon); wreszcie postanowiono urządzić w roku przyszłym w Kopenhadze kurs dla instruktorów organizacyjnych.

Do nowego Biura zostali wybrani tow. tow. **Heinz** (Austrja — przewodniczący), **Ollenhauer** (Niemcy — sekretarz), **de Graeve** (Belgja), **Vorrink** (Holandja), **Paul** (niem. mł. w Czechosłowacji) i **Lindström** (Szwecja).

Tow. Paul podniósł zasługę towarzyszów ustępujących z Biura a przedewszystkiem tow. Voogta, któremu wręczono drobny upominek.

Po przemówieniu tow. Voogta, pełnem entuzjazmu i wiary w rozwijający się ruch socjalistyczny wśród młodzieży, Kongres został zakończony odśpiewaniem Międzynarodówki i Marsyljanki. —n.

::o::

Wiec na Woli.

W niedzielę rano w teatrze Powszechnym (róg Leszna i Żelaznej) odbył się wielki wiec zwołany przez P. P. S. Zgromadzeni nie pomieścili się na obszernej widowni, zalegając plac po jej bokach, gdyż widownia nie ma ścian.

Przewodniczył tow. B. Kowalczyk. Przemawiali tow. tow. **Podniesiński, Piłacki, Szpotański i Szczypiorski.** Przepełniona sala gorąco protestowała za mówcami przeciwko dalszemu trwaniu obecnego Sejmu i Senatu, domagając się natychmiast nowych wyborów. Równie zdecydowaną postawę przybrali zgromadzeni przeciw projektom zmiany ordynacji wyborczej na niekorzyść klasy robotniczej, odrzucając stanowczo zmiany Konstytucji przez dzisiejszy Sejm. Tę kwestję może załatwić tylko nowe przedstawicielstwo narodu.

::o::

Wiec P.P.S. na Ochocie.

Wczoraj odbył się tłumny wiec robotników fabryki tytuniowej, na placu przed kościołem na Ochocie.

Zebrało się do tysiąca osób. Przewodniczył tow. **Berger; przemawiali**—o obecnej sytuacji tow. tow. **sen. Kłuszyńska, pos. Niski, Kowalew i Michałowski.**

Uchwalono żądanie natychmiastowego rozwiązania Sejmu, oraz natychmiastowego rozpisania nowych wyborów. Wyrażono pełne zaufanie i uznanie P. P. S.

Wiec zakończono gorącemi okrzykami na cześć socjalizmu i P. P. S.

::o::

Konferencja P.P.S. z Niem. Partją Socj. w Pabjanicach

(Telefonem).

Onegdaj odbyła się w Pabjanicach konferencja P. P. S. z niem. partją socjalistyczną.

W konferencji wzięli udział tow. pos. Szczerkowski i pos. Zerbe. Omawiano sprawy samorządowe w okręgu łódzkim i ustalono wspólną taktykę w tych samorządach, gdzie P. P. S. i niem. socj. partja pracy mają odpowiednie przedstawicielstwa.

::o::

Wybory do Kasy Chorych w Pabjanicach.

(Telefonem).

W niedzielę ubiegłą odbyły się w Pabjanicach wybory do Kasy Chorych, które na długo przed terminem budziły najwyższe zainteresowanie w kołach robotniczych całego województwa, ze względu na okoliczność, że Kasa Chorych w Pabjanicach pozostawała dotychczas pod rządami chadecji.

Rezultat wyborów jest następujący:

Chadecja, która miała dotychczas 13 mandatów, otrzymała mandatów 7; **P. P. S., która miała 6 mandatów — otrzymała z własnej listy 7 mandatów i z listy demokratycznych pracodawców — 2 mandaty;** N. P. R. otrzymała 8 mandatów (bez zmiany); niem. partja soc. pracy — otrzymała 2 mandaty (poprzednio 3); Poale-Sjon otrzymała 1 mandat (poprzednio żadnego); komuniści łącznie z niezależnymi— otrzymali 5 mandatów (nie mieli żadnego).

Z pracodawców lista wielkiego przemysłu otrzymała 8 mandatów; lista średniego przemysłu (lista żydowska) — 4 mandaty; lista pracodawców demokratów — 3; w tem 2 pepesowców.

W wyborach wzięło udział ponad 30% uprzywilejowanych.

Zauważyć należy, że w ciągu całej akcji przedwyborczej chadecja i częściowo N. P. R., występowali gwałtownie przeciwko instytucji Kas Chorych; również zwalczali Kasy Chorych niezależni i komuniści.

::o::

Sprawy skarbowe.

Misja prof. Kemmerera.

W jednem z pism porannych wystosowane zostało pod adresem Rządu pytanie, czy misja prof. Kemmerera przyjeżdża do Polski na zaproszenie Rządu czy też z inicjatywy finansistów zagranicznych.

Min. Skarbu komunikuje, że żadne ugrupowanie finansowe zagraniczne nie ma najmniejszego tytułu do wysyłania ze swego ramienia jakichkolwiek ekspertów, w celu reorganizowania gospodarki finansowej w Polsce. Przyjazd misji prof. Kemmerera nastąpi z inicjatywy własnej Rządu polskiego, celem zaś tej misji jest wypowiedzenie przez wybitnych fachowców amerykańskich opinji o pracach wewnętrznych polskich, zmierzających do uzdrowienia życia finansowego i gospodarczego. Porównanie tej opinji z poglądami Rządu da podstawę do wykorzystania jej w miarę potrzeby i możności.

Wpływy z danin publicznych i monopoli.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w ubiegłym miesiącu maju były wyjątkowo pomyślne i dały 121 miljonów złotych, a więc więcej niż w jakimkolwiek miesiącu r. b., w styczniu bowiem uzyskano z tego źródła 111,4 miljony złotych, w lutym 95,9 miljonów złotych, w marcu 102,8 miljonów złotych, w kwietniu 119 miljonów złotych.

Zapasy walutowe Banku Polskiego.

Pomimo spłacenia w maju r. b. raty pożyczki Dillonowskiej w sumie 2.079.000 dolarów, zapas walut w Banku Polskim — w porównaniu ze stanem na dzień 1 maja — zwiększył się na dzień 7 czerwca na ogólną sumę około 15 miljonów złotych parytetowych.

Udogodnienia w płaceniu podatków. Dotychczasowy system wpłacania podatków w Kasach Skarbowych na podstawie ustnych oznajmień lub pisemnych deklaracyj, sporządzanych przez płatników, wywoływał wiele nieporozumień w wypadkach mylnego zadeklarowania wpłat bądź na inny podatek, niż się należało, bądź też na niewłaściwy rok podatkowy i t. p.

Chcąc uchronić płatników od tego rodzaju niewłaściwości, a zarazem zmniejszyć nieprodukcyjną pracę przy prostowaniu mylnych zarachowań, powstałych wskutek niewłaściwego zadeklarowania wpłaty, Min. Skarbu zarządziło, aby Kasy Skarbowe, począwszy od 1 lipca 1926 r. przyjmowały wpłaty podatków na podstawie pisemnych deklaracyj płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych, sprawdzonych uprzednio przez urzędnika, prowadzącego księgi biercze. Dlatego też płatnicy podatków będą kierowani przed dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile nie dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy.

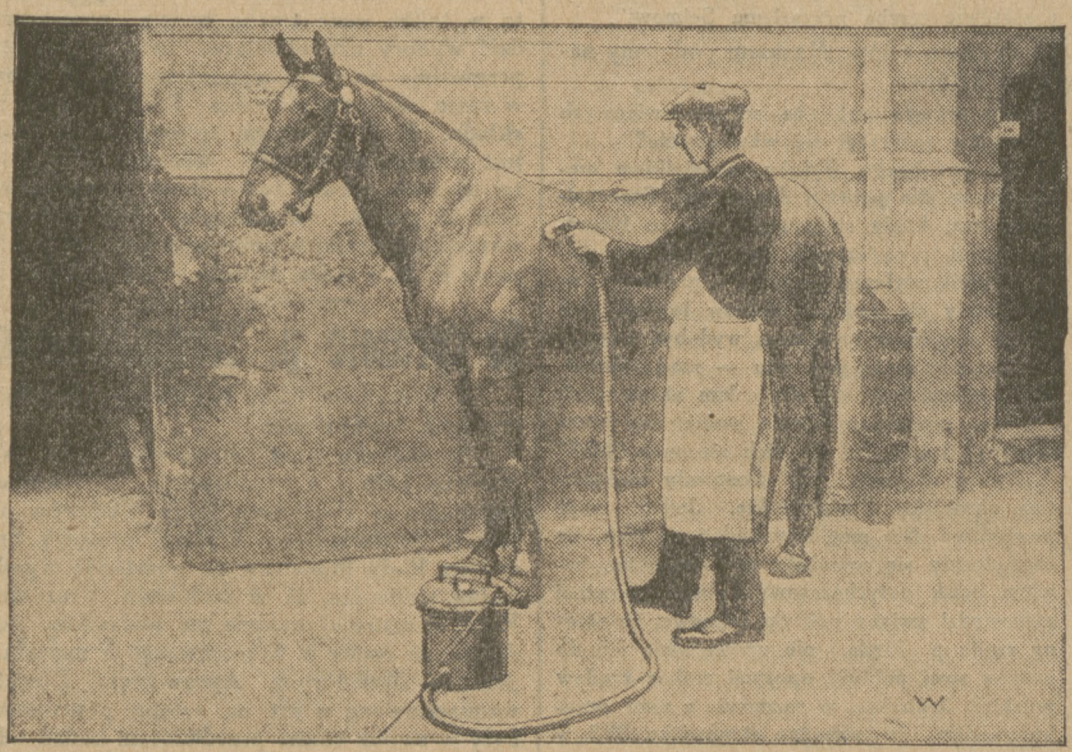

Czyszczenie koni przy pomocy odkurzacza elektrycznego.

DROZYZNA.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Od czwartku, 10 czerwca, cena mąki pytlowej obniżona będzie z 58 do 55 gr., sitkowej zaś i razowej z 42 do 40 gr. za kg. W związku z tem od piątku, 11 czerwca, obniżone będą ceny chleba pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) w hurcie z 56 do 54 gr. i w detalu z 58 do 56 gr., a sitkowego i razowego w hurcie z 44 do 42 gr. i w detalu z 46 do 44 gr.

CENY TOWARÓW MĄCZNO - KOLONJALNYCH.

Na posiedzeniu przedstawicieli wszystkich związków i stow. kupieckich uchwalono nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych, który obniża ceny kawy „Rio" z 10 zł. do 9.60 zł., kawy „Santos" z 12.20 do 11.80 zł., kakao holenderskiego z 6 zł. do 5.60 zł., kaszy „Herculo" z 1.20 do 1.15 zł., mąki żytniej 50 proc. z 66 do 64 gr., kaszy perłowej funtówki z 1.10 do 1.08 gr., oraz pęczaku i kaszy jęczmiennej z 60 do 58 gr., podwyżka natomiast kaszy manny z 1.12 do 1.15 zł. wobec podwyższenia cen przez młyny, oraz zapałek z 7 do 8 gr. za pudełko i z 68 do 75 gr. za paczkę z powodu podwyższenia cen przez monopol zapałczany (!). Ceny wszystkich innych pozycji objętych cennikiem pozostają bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od środy, 9 czerwca.

::o::

Strajk w fabryce „Perkun"

W fabryce motorów sp. akc. „Perkun", przy ul. Grochowskiej Nr. 46, wczoraj rano zastrajkowali wszyscy robotnicy, w liczbie 400 ludzi. Przyczyną strajku jest skandaliczne zaleganie przez Zarząd od szeregu miesięcy z wypłatami.

::o::

Państwowe gimnazjum w Łunińcu wydala 200 niezamożnych uczniów

(Tel. własny).

Z powodu niewniesienia należności, wydala się z państwowego gimnazjum w Łunińcu 200 niezamożnych uczniów, przeważnie Białorusinów.

Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie. Apelujemy do władz o wstrzymanie wydaleń.

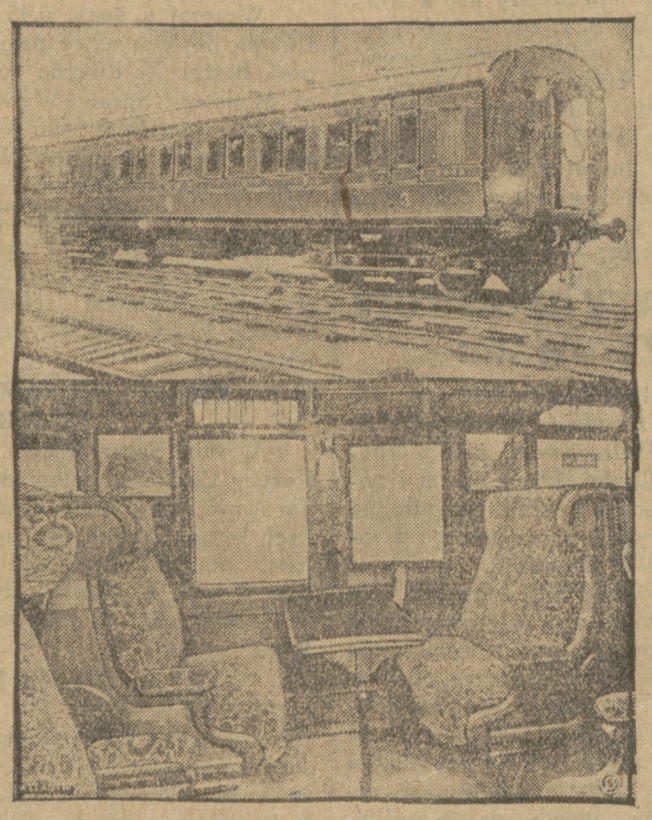

Stalowe pociągi

Na linji Londyn — Birmingham kursuje po raz pierwszy pociąg, zbudowany cały ze stali, o luksusowej konstrukcji. Towarzystwo „London Midland and Scottish Railway Co." zamierza wystawić 235 takich wagonów.

Nasze zdjęcie przedstawia u góry: wagon stalowy, u dołu: elegancko urządzony przedział.

P. Kiernik się naprzykrza.

Minister i sługa korupcji p. Kiernik znów występuje w prasie. Nie chcąc rozbierać brudnych szczegółów korupcji, wspieranej radą Kiernika, zadowoliłem się ogólnem stwierdzeniem charakteru jego działalności. To go rozzuchwaliło. Przytoczę więc dla przykładu fakt następujący:

W Dyrekcji Ubezp. Wzajemnych wykryto występną działalność niejakiego R. J. i doniesiono o tem do urzędu kontroli. Sprawa z natury rzeczy musiała być narazie poufną. Otóż wyszło na jaw, że minister Kiernik zawiadomił podejrzanego R. J. o tem, że dwaj senatorowie, pp. A. i D., występują przeciw niemu i radził, aby wpłynięto na nich w kierunku zaniechania akcji ścigania przestępcy.

Haniebna ta interwencja ze strony ministra Kiernika nie powiodła się, bo minister sprawiedliwości skierował sprawę do prokuratora.

Cytuję jeden z **typowych** wypadków działalności p. Kiernika. Czelność jego nikogo dzisiaj nie zwiedzie.

Ignacy Daszyński.

::o::

Strajk kin.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem rozpatrywano sprawę strajku kin. W sprawie tej interwenjowało Min. Spraw Wewn., przysyłając list do Magistratu z żądaniem rozważenia możliwości obniżki podatku do 50% na sezon letni, i odpowiedzi w ciągu trzech dni. Nadto list zawiera żądanie rewizji statutu miejskiego podatku od widowisk w terminie do 1-go sierpnia b. r.

Charakterystyczne jest, że przedsiębiorcy kinowi żądają obniżki podatku, ale nic nie mówią o obniżeniu ceny biletów: podatek pragnęliby snać zagarnąć do swoich kieszeni!

Pomimo utyskiwań przedsiębiorców, liczba kinematografów w mieście wzrasta, a większość właścicieli to ludzie bogaci, którzy doszli do wysokiej zamożności dzięki posiadanym kinematografom.

Chcąc sprawdzić słuszność wymagań przedsiębiorców, Magistrat wyłonił komisję w skład której wchodził też m. in. przedstawiciel Min. Spraw Wewn. Komisja ta stwierdziła, że przedsiębiorstwa kinematograficzne w większości nie prowadzą ksiąg handlowych, a bardzo mały procent sporządza bilanse, często zresztą fałszywe.

Koniecznym warunkiem obniżenia podatku powinno być obniżenie ceny biletów w tym samym stopniu. Tylko w ten sposób kwestja ta może być załatwiona dla wygody publiczności, a bez napychania kieszeni przedsiębiorcom.

Całą akcję strajkową zorganizował i przeprowadził prezes Zw. teatrów świetlnych, p. Mańkowski, niezbyt dawno jeszcze naczelnik wydziału prasowego Min. Spraw Wewn.. Na tym stanowisku p. naczelnik dużo miał do czynienia ze sprawami kinematografów, któremi teraz tak się gorliwie zajmuje.

::o::

Bezrobocie.

(Według danych urzędowych).

O stanie bezrobocia dają pojęcie nietylko cyfry zatrudnionych, ale i ilość dni pracy, przypadających na jednego robotnika. W styczniu 1925 r. na ogólną ilość 596.128 pracujących wypadało przeciętnie 5.51 dni roboczych w tygodniu na jednego. W marcu ilość pracujących wzrosła o 3.000 a ilość dni roboczych doszła do 5.66. W lipcu ilość pracujących wynosiła 612.000, dni — 5.82. Odtąd zarówno ilość robotników jak i dni przepracowanych poczyna spadać, tak, że w styczniu 1926-go r. pracuje już tylko 470.000 po 5.29 dni. Tu dopiero zaznacza się zwrot ku lepszemu. W lutym rośnie ilość robotników zatrudnionych o 12.000, a w marcu o dalsze 12 tys., liczba zaś dni roboczych na 5.56 i 5.64. W najgorszym okresie bezrobocia liczba robotników pracujących 1—3 dni w tygodniu dochodziła do 16.4%. Obecnie spadła do 4.4%.

::o::

Akcja zabezpieczenia prac. umysłowych od bezrobocia w woj. łódzkiem,

(Telefonem).

W myśl ustawy o ubezpieczeniu prac. umysłowych od bezrobocia, państwowy urząd pośrednictwa w Łodzi rozpoczął onegdaj wypłatę zasiłków tym pracownikom.

Okazuje się, że z zasiłków korzystać będzie w całem województwie zaledwie 400 osób, z czego na Łódź wypada 150 osób. Sumy na wypłatę są wprost minimalne.

Krzywdą pracowników umysłowych jest to, iż ustawa przyznała prawo pobierania zasiłków tylko tym pracownikom, którzy utracili pracę po 24 lutego. Z tych względów organizacje prac. umysłowych zamierzają rozpocząć akcję na terenie Warszawy i domagać się będą: znowelizowania ustawy w tym kierunku, aby wszyscy prac. umysłowi mogli korzystać z zasiłków, bez względu na to, czy utracili pracę przed 24 lutego, czy potem.

Pozatem, wysuwają żądanie, aby Skarb Państwa dopłacał do wkładek prac. umysłowych 50%.

::o::

PRZEGLĄD PRASY

Plany reakcji. — Głos tow. sen. Limanowskiego i pos. Marka.

Niema dziś „popularniejszego“ hasła, jak wymyślania na Sejm. Ale podczas gdy P. P. S. broniła i broni zasady parlamentaryzmu, a zwalczała tylko zwyrodniałą większość chjeno - witosową, żądając rozwiązania Sejmu i Senatu, „antysejmowicze“ z różnych obozów wyzyskują ostatnie wypadki do walki z parlamentaryzmem wogóle i do przemycenia reakcyjnych zmian konstytucyjnych. Należy przytem podkreślić, że reakcja ma ułatwione zadanie z powodu ataków na parlamentaryzm ze strony radykalnej inteligencji, stojącej za marsz. Piłsudskim, a pozbawionej jasnego programu działania.

„Warszawianka“, jako jedno z zadań najbliższych uważa **gruntowną** zmianę ustroju konstytucyjnego, oczywiście w duchu reakcyjnym. Pomimo to żąda też prawicowego programu gospodarczego, który jakoby zwyciężał na całym Zachodzie, wypierając program socjalistyczny. Twierdzenie oczywiście gołosłowne i nieprawdziwe.

„Rzeczpospolita“, która tyle razy broniła Sejmu i jego prawowitej większości chjenowitosowej, obecnie również wiesza psy na Sejm. Aby uratować autorytet przyszłych Sejmów, gazeta ta proponuje:

„Aby Sejm mógł sprostać swym zadaniom, należy stanowczo wprowadzić cenzus naukowy i podnieść cenzus wieku. Aby Sejm przestał być terenem najniegodziwszych oszczerstw i insynuacji, wywołując zgorszenie w narodzie i kompromitując się, należy skończyć z t. zw. nietykalnością poselską, która jest obecnie niczem innem, jak prawem zamachu posła na dobre imię i sławę obywateli. Należy ograniczyć liczbę posłów i znieść t. zw. listy państwowe, które służą często do przeprowadzania rentownych kandydatów dla stronnictw politycznych“.

Ponadto żądanie rozszerzenia praw Senatu i apel do Rządu, by drogą pełnomocnictw wprowadził powyższe korfantowe „reformy“. A wszystko to z szacunku i pietyzmu dla Sejmu, rzekomo sponiewieranego przez P. P. S.! Nędzni komedjanci!

„Ciężko przemysłowy“ **„Kurjer Polski“** zaleca poprostu:

„Kto wie czy nie godziłoby się połamać na wieczną pamiątkę — spracowane ławy poselskie na ulicy Wiejskiej“.

Zabrał też głos sowiet kupców z całej Polski, składając swe **polityczne wyznanie** wiary:

„Niezbędna jest zmiana **konstytucji** w kierunku poważnego rozszerzenia uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej, oraz rządu. Ciała ustawodawcze powinny mieć kontrolę nad działalnością rządu — kontrolę, stanowiącą poważną gwarancję dla ugruntowania w państwie praworządności, natomiast musi być uniemożliwiona ingerencja ich do działań władzy wykonawczej. Konieczna jest reforma wyborcza zapewniająca powołanie do przyszłego Sejmu i Senatu reprezentantów prawdziwie oświeconych, świadomych wagi zagadnień gospodarczych. Prawa Senatu powinny być znacznie rozszerzone, przytem należy zasadniczo zmienić sposób powoływania jego członków przez uwzględnienie przedewszystkiem reprezentacji grup zawodowych. Tylko tego rodzaju zasadnicza przebudowa naszej konstytucji przywrócić może w chwili obecnej, niestety, utracone, a tak konieczne zaufanie do parlamentaryzmu“.

W dziedzinie gospodarczej kupcy żądają „liberalizmu“, w dziedzinie społecznej odrzucenia wszystkiego co jest dla nich „krępujące“.

W taki sposób chcą kupcy wyhandlować... „zaufanie do parlamentaryzmu“...

Wszystkie te reakcyjne pomysły i zapędy czerpią podnietę i śmiałość — jak rzekliśmy — z zachowania się grup z otoczenia marsz. Piłsudskiego. Tak np. **„Polska Zbrojna“** oznajmia:

„W tej chwili najbliższym programem jest naprawa, remont Konstytucji. Lecz i to nie wszystko. Remont Konstytucji ułatwiłby sytuację wewnętrzną na dziś i na jutro, może na kilka miesięcy, lecz z trudnego położenia może państwo nasze wyprowadzić tylko poważniejsza zmiana ustroju — zmiana, polegająca na zapewnieniu kiedyś, z biegiem czasu, udziału nie w rządzie, lecz w kontroli tym wszystkim siłom, które nietylko dziś, ale i jutro o wytwórczości kraju i jego sile podatkowej stanowią“.

Jest to zapowiedź „reform“ w duchu czysto faszystowskim: rządy należą się partji uprzywilejowanej. „Kontrolę“ zaś mogłyby sprawować korporacje zawodowe i gospodarcze ze swej strony „kontrolowane“ przez władze partji rządzącej i faworyzowane w zależności od sił finansowo ekonomicznych i wpływów na Rząd.

***

W **„Sztandarze Pracy“**, organie P. P. S., dla okolic Łodzi, ukazał się wywiad tow. pos. Szczerkowskiego z tow. sen. Limanowskim i tow. pos. Markiem.

Sędziwy senator na pytanie, co sądzi o wyborze Piłsudskiego na Prezydenta i o stosunku marsz. Piłsudskiego do żądań klasy robotniczej, odpowiedział:

„Gdyby nie wybrano na Zgromadzeniu Narodowem na Prezydenta Piłsudskiego, to masy wybrałyby go inną drogą (np drogą plebiscytu), bo olbrzymia większość społeczeństwa jest za Piłsudskim

Rząd bez poparcia Piłsudskiego, nie utrzymałby się. Ciężkie warunki gospodarcze, duża ilość bezrobotnych tyle nagromadziły krzywd w masach ludowych, że wyjście z tego położenia jest bardzo trudne. Przed PPS. i klasą robotniczą stają wielkie zadania walki o przebudowę ustroju społecznego, co jest konieczne dla życia społeczeństwa i państwa.

Piłsudski, dzięki masom ludowym, wysunął się na czoło społeczeństwa; postawiony i wybrany został na prezydenta dzięki wielkiemu zrozumieniu sytuacji przez stronnictwa socjalistyczne i chłopskie i musi w sumieniu czuć się związany z klasą robotniczą. Przypuszczać też można, że Piłsudski będzie się starał zrozumieć żądania klasy robotniczej i do nich będzie się odnosił życzliwie“.

„Co, tow. senatorze, sądzicie o rozwiązaniu Sejmu i dyktaturze?“

„Rozwiązanie Sejmu jest konieczne, ale to zależy od stronnictw. Nie doszliśmy jeszcze do zupełnego parlamentaryzmu w Polsce Dyktatura jest zła, bowiem narzuca przemocą społeczeństwu swoją wolę, co jest stosowane w Rosji Metody walki bolszewizmu w życiu politycznem i gospodarczem krzywdzą proletarjat i dlatego musimy być przeciw dyktaturze Dlatego też PPS, która ma swój program, nie powinna się uzależniać od nikogo, musi prowadzić swoją samodzielną politykę, w porozumieniu z chłopami“.

„Tow. senatorze, czy można uchwalić pełnomocnictwa dla rządu i jakie?“

„Można uchwalić niektóre, tak: budżetowe, ustalenie pieniądza, niektórych podatków, zaś zasadnicze sprawy i zmianę Konstytucji pozostawić trzeba przyszłemu Sejmowi“.

Z wywiadu z tow. Markiem podajemy następujące ustępy:

„Czy prawdą jest, że zespół lewicowych stronnictw rozprzęgł się wewnętrznie?“

„Nic podobnego. Byłoby to wielkiem nieszczęściem dla polityki demokracji. Szczególniej teraz, kiedy stało się jasne, że Piłsudski stanął, jako czynnik ponad klasowy, jako czynnik wyłącznie ogólno - państwowy.— zwiększyły się zadania klubów lewicy. One muszą wspólnym wysiłkiem wydobyć wszystkie konsekwencje przełomu — rząd robotniczo - włościański stał się celem aktualnym“.

„A co słychać w obozie mniejszości narodowych? I jaki jest do nich stosunek PPS?“

„Pytają wszyscy, jak głosowały stronnictwa ukraińskie i białoruskie. Jedno mogę powiedzieć Nie mogliśmy żądać od nich, by oświadczyły się wyraźnie za Piłsudskim, bowiem ucisk dotychczasowy i brak wyraźnej zapowiedzi zmiany polityki kresowej ze strony rządu p. Bartla, nie upoważniają ich do zmiany swej polityki opozycji wobec rządów polskich Jednakże, w rozmowie z nimi, przekonywałem, iż wyraźne stanowisko PPS w sprawach ukraińskich i białoruskich, jak również wspólna walka o cele demokracji w Polsce i o niepodległość Ukrainy, w której to walce chłop i robotnik polski stał ramię w ramię z ukraińskim — powinny dzisiaj scementować chłopską demokrację i socjalistów ukraińskich, jak i białoruskich z polską lewicą robotniczo-chłopską

I podkreślam, że argumenty te znajdowały żywy posłuch u mych rozmówców i odbiły się w toku głosowania. Wierzę też, że przyszłość znacznie złagodzi, jeśli nie zniesie całkowicie niepotrzebne tarcia na kresach. Tylko z polityką nacjonalistyczną musi się tam skończyć! To pierwszy cel polskiej demokracji i pierwszy krok ku zgodzie z demokracją ukraińską i białoruską“.

„W jakim kierunku ,prezesie, będziecie prowadzić politykę klubu w obecnej chwili?“

„Tak, jak to głoszą uchwały: Jak najszybciej zlikwidować ten Sejm i natychmiast przystąpić do nowych wyborów. Pełnomocnictwa damy tylko budżetowo - gospodarcze Próby utrzymania tego Sejmu będziemy zwalczać z największą siłą. Łącznie z innemi stronnictwami lewicy, a pewno łącznie z Ukraińcami i Białorusinami poprowadzimy tę walkę, nie cofając się przed złożeniem mandatów poselskich i senatorskich“. **B.**

———::o::———

Roboty publiczne.

Roboty publiczne zatrudniały już w końcu pierwszego kwartału b. r. zgórą 20.000 robotników. Rozwój ich jest szczególnie wyraźny, gdy porównamy cyfry roku obecnego z ubiegłym. W styczniu r. 1925 pracowało na robotach publicznych 3.922 osób, w styczniu r. 1926 — 7.486. W lutym 1925 — 7.242, w lutym 1926 r. — 13.614; w marcu 1925 r. — 8.569, w marcu 1926 r. — 20.195.

———::o::———

Ujęcie sprawcy katastrofy pod Ożarowem:

Toczące się od tygodnia śledztwo w celu wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu na pociąg osobowy pod Ożarowem, pod kierunkiem nadkomisarza Chmai, który dniem i nocą pracował na miejscu wypadku, ujawniło, że zamach ten dokonany był przez jednego z robotników kolejowych w Ożarowie.

Robotnik ten uzyskał przed dwoma laty nagrodę za uprzedzenie o przygotowywanym zamachu Według przypuszczeń, osobnik ten również tym razem liczył na otrzymanie nagrody, nie zdążył jednak uprzedzić o zamachu właściwych władz. Świadkowie stwierdzili, że w krytycznej chwili znajdował się na miejscu zbrodni. Powodem zamachu była chęć zysku, nie był więc to zamach na tle politycznem.

Na skutek zarządzenia sędziego do spraw szczególnej wagi, p. Chodasiewicza, sprawca zamachu został osadzony w więzieniu.

———::o::———

O rozwiązanie Rady Miejskiej w Warszawie.

Wice-prezes Rady Miejskiej, tow. Szpotański, w związku z akcją, zmierzającą do rozwiązania tej Rady, oświadczył współpracownikowi „Korespondencji warszawskiej“, co następuje: P. P. S. nie postawiła wniosku nagłego o rozwiązaniu Rady Miejskiej, Rada ta bowiem musi załatwić przed swojem rozwiązaniem dwie bardzo ważne sprawy, a mianowicie: sprawę pożyczki rządowej na bezrobocie i sprawę pożyczki na walkę z drożyzną. Co do samego rozwiązania R. M. wysuwa się cały szereg zagadnień natury prawnej. Dekret o samorządzie, wydany jeszcze przez Rząd tow. Moraczewskiego, głosi, że prawo rozwiązania R. M. przysługuje tylko Prezydentowi Rzplitej Polskiej, później zaś uchwalona została przez Sejm ustawa o przedłużeniu działalności R. M aż do uchwalenia nowych ustaw o samorządzie. Ta kwestja skłoniła P. P. S. do wyczekującego stanowiska, a to tem bardziej, że projekty ustaw samorządowych wniesione zostały do Sejmu, a jak nas informowano, miały być uchwalone w najkrótszym czasie. W chwili jednak obecnej sprawa ustaw samorządowych wobec zaszłych wypadków, ulega nie dającej się obliczyć zwłoce. Klub radziecki P. P. S. stoi na stanowisku, że R. M. musi być odnowiona, a to tem bardziej, że skład jej zależy od przypadku, jeżeli bowiem jeszcze dwuch radnych zrzeknie się mandatu, to w takim razie trzeba będzie przeprowadzić wybory uzupełniające, ustawa bowiem przewiduje, że takie wybory muszą się odbyć w razie zdekompletowania Rady o 10% jej składu. P. P. S. uważa, że najkrótszą drogą jest złożenie mandatów. Wniosek P. P. S w tej sprawie poparli tylko Bund i sjoniści, razem 35 głosów. W każdym razie użyjemy wszystkich środków zmierzających do rozwiązania R. M. i sądzę, że nam to się uda.

———::o::———

W sprawie p. Studzińskiego.

Z Prezydjum Rady Ministrów otrzymujemy nast. wyjaśnienie:

W związku z art. „Robotnika“ z dn. 2-go czerwca 1926 r. i wiadomością o rzekomem zaginieniu w Prezydjum Rady Ministrów aktów p. Studzińskiego, Wydział prasowy Prezydjum Rady Ministrów na podstawie wyniku badań stwierdza, że w archiwum Prezydjum Rady Ministrów znajdują się wszystkie akta dotyczące osoby p. Studzińskiego a nadesłane przez b. Ministerjum Aprowizacji. Zarzuty, wzmiankowane w art. na wstępie powołanym, były w swoim czasie przedmiotem badań władzy sądowej a następnie dzielnicowej Rady aprowizacyjnej (przez specjalną komisję) i stwierdzono ich bezpodstawność. Redakcja „Naprzodu“, na którą powołuje się „Robotnik“ stwierdziła, w numerze z dnia 31 maja 1926 roku, Nr. 124, mylność informacji podanych na łamach „Naprzodu“ a dotyczących p. Studzińskiego.

***

A więc — akta sprawy znalazły się! Czy Rząd wydobył je z archiwum, a przedewszystkiem — czy wysnuje należyte wnioski co do p. Studzińskiego. Krakowskie badania widać były niewystarczające (p. Studziński cieszył się specjalną protekcją p. Gałeckiego), skoro Min Aprowizacji przeprowadzało specjalne dochodzenia w tej sprawie z wynikiem mocno p. Studzińskiego obciążającym.

Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia posła tow. Kuryłowicza i jego żony zaszło polepszenie. Przesyłamy im nasze najserdeczniejsze życzenia.

KRONIKA POLITYCZNA

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się dzisiaj, w środę, o godz. 4-ej po poł.

POWRÓT PREMJERA BARTLA.

Wczoraj o godz. 6.45 rano powrócił ze Lwowa do Warszawy prezes Rady Ministrów prof. Bartel. Na dworcu oczekiwali p. Premjera Minister Spraw Wewn. Młodzianowski, podsekretarz stanu Min. Kolei Eberhardt, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, gen. Sławoj-Składkowski i inni.

NARADY CH. D.

Dzisiaj o godz. 11 rano zaczyna obradować zarząd główny Chrześc. Demokracji. Na porządku dziennym referat o sytuacji politycznej, który wygłosi pos. Bittner i sprawy organizacyjne.

O PRZYWRÓCENIE SAMORZĄDU W TARNOWIE.

W Min. Spraw Wewn. interwenjował tow. Kasper Ciołkosz, imieniem Rady miejskiej w Tarnowie, rozwiązanej bezprawnie po wypadkach listopadowych 1923 roku przez rząd Witosa. Naczelnik wydziału samorządowego zapewnił tow. Ciołkosza, że Rada miejska w Tarnowie zostanie przywrócona w przeciągu kilku tygodni.

ZAPRZECZENIE POGŁOSCE.

(PAT.). W Nr. 143 „Słowa Polskiego“ jak również drogą przedruku w niektórych pismach warszawskich pojawiła się wiadomość, że w Min. Przemysłu i Handlu toczą się pertraktacje o wydzierżawienie Państwowych Zakładów Naftowych Spółce Akcyjnej Bracia Nobel w Polsce.

Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje, że wiadomości powyższe są bezpodstawne.

KONFISKATA.

Z polecenia komisarjatu Rządu policja skonfiskowała wczoraj Nr. 25 tygodnika „Zorza“ z datą 13 czerwca b. r.

***

Kancelarja Cywilna komunikuje, że biura jej zostały przeniesione do Zamku Królewskiego i mieszczą się tymczasowo na parterze od strony Zjazdu Telefon sekretarjatu 8-94 Godziny przyjęć dla interesantów codziennie między 11 i 13.

———::o::———

Poczta w Tczewie szykanuje „Robotnika“.

Otrzymaliśmy list następujący z Tczewa:

Poczta w Tczewie od 1-go czerwca b. r. nie dostarcza nikomu „Robotnika“. Kiedy prenumeratorzy zwrócili się z zapytaniem do poczty tczewskiej, dlaczego nie otrzymują „Robotnika“, otrzymali odpowiedź, że „ponieważ przybyło wiele prenumeratorów, Warszawa nie przysyła więcej egzemplarzy, a nie chcąc wprowadzać rozgoryczenia wśród abonentów, gdyż dla wszystkich nie starcza gazet, nie wysyła się żadnych (!?)“.

Niezrozumiałe postępowanie tutejszej poczty należy napiętnować, gdyż jest to niczem więcej, jak tylko zwykłem ignorowaniem czytelników prasy robotniczej.

Postępowanie schjenizowanej poczty w Tczewie jest niebywałym skandalem. Wymyśliły sobie endeckie główki jakąś głupią i bezsensowną bajeczkę, że „Robotnika“ nie starcza dla wszystkich prenumeratorów i za pomocą tej bajeczki chcą uniemożliwić w Tczewie czytanie „Robotnika“ i zniechęcić naszych prenumeratorów.

Ta niecna szykana endeckiej poczty w Tczewie musi się spotkać z należytą energiczną i surową interwencją władz centralnych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

GWAŁT POLICYJNY NA GÓRNIKACH.

Bezprawne aresztowanie 9 górników w Jaworznie.

Jaworzno, 5 czerwca.

Od dłuższego czasu toczą się w Zagłębiu Chrzanowskiem pertraktacje pomiędzy organizacją górników a dyrekcją kopalni „Sobieski“ w Borach o podwyżkę płac. Ostatnio dyrektor kopalni oświadczył robotnikom, że jeżeli będą uparcie stali przy żądaniu podwyżki płac, **to on zamknie kopalnię.** Jeden z robotników oświadczył wówczas, że jeżeli dyrektor zamknie kopalnię, to robotnicy zamkną dyrektora...

To wystarczyło, by miejscowa policja wspomnianego górnika aresztowała!

Na wiadomość o tem bezprawiu, górnicy zebrali się w czwartek, 3 b. m., na rynku w Jaworznie i domagali się uwolnienia niewinnie aresztowanego towarzysza. **Przeciwko zgromadzonym na rynku górnikom, którzy niczem nie dali powodu do interwencji, wystąpiła rozwinięta w tyraljerę policja i aresztowała 9 niewinnych górników.**

Aresztowanych odprowadzono na posterunek, a następnie przewieziono do więzień sądowych w Krakowie.

Należy nadmienić, że przed aresztowaniami czwartkowemi przybył komendant posterunku policji na kopalnię Sobieski i prowokował robotników mówiąc: „Jednegośmy już aresztowali, a teraz i was zaaresztujemy! Miało to ten skutek, że górnicy, którzy już zjechali do kopalni, powrócili z powrotem i udali się na rynek, domagając się wypuszczenia aresztowanego delegata.

W piątek interwenjowali w powyższej sprawie tow. tow.: Szuwara, Fr. Grohs i Pilch wraz z delegacją z Jaworzna u starosty w Chrzanowie. P starosta przyrzekł natychmiast przeprowadzić dochodzenia przeciwko komendantowi posterunku policji w Jaworznie i stwierdził w rozmowie z delegatami, że wina zajścia leży po stronie policji.

POŻAR FABRYKI WE LWOWIE.

Onegdaj o godz. 8 wieczorem we Lwowie wybuchł groźny pożar w fabryce wełny drzewnej i mebli p. f. „Pohorylec i S-ka“. Prawdopodobnie pożar wybuchł wskutek zajęcia się łatwopalnego materjału od iskry lokomobili. W kilka minut cała fabryka stanęła w płomieniach. Spłonęły wielkie warsztaty, lokale biurowe i magazyny. Ocalał tylko jeden budynek. Akcja ratownicza była utrudniona z powodu braku wody, którą musiano dowozić beczko-wozami z dworca Łyczakowskiego. Szkody wynoszą 500.000 złotych. Tylko część fabryki była ubezpieczona. Około północy pożar zlokalizowano.

POŻAR TARTAKU PŁOCICZNO.

(kor. własna)

W dniu 5.VI r. b. o godzinie 12.30 w południe wybuchł pożar w Tartaku Płociczno p. Suwałki. Dzięki energicznej akcji robotników miejscowych oraz parowozu pociągu towarowego, który na szczęście przybył z Grodna na bocznicę Płociczno, pożar został stłumiony. Oddział straży ogniowej, który został zaalarmowany w Suwałkach przybył zapóźno, gdy pożar już został stłumiony.

Spalony został budynek łączący z halą Tartaczną, w którym mieściła się lokomobila i dynamomaszyna, które zostały spalone. Tartak i inne zabudowania zostały uratowane.

Zaznaczyć trzeba, iż Zarząd tartaku firmy „Standard“ w Płocicznie nie posiadał żadnych narzędzi przeciwpożarowych jak to: bosaków, wiader i siekier, a nawet i wody (ekonomja)?

Robotnicy.

Strajk górników w Anglji trwa

Londyn, 8 czerwca. (PAT.) Komitet wykonawczy górników przyjął dziś propozycję prezesa związku przedsiębiorców Evan Williamsa, by przedstawiciele obu stron odbyli wspólną narade, celem skonstatowania, czy są podstawy dla rozpoczęcia układów. Prezes związku górników Herbert Smith, sekretarz związku Cook i dwaj delegaci zostali upoważnieni do odbycia narady z właścicielami kopalń. Narady te odbyły się dziś po południu. Plenum komitetu wykonawczego związku górników ma się zebrać dziś wieczorem dla wysłuchania sprawozdania swych delegatów.

Londyn, 8 czerwca. (PAT.) Wspólna konferencja przedstawicieli górników i przedsiębiorców węglowych trwała trzy i pół godziny. Po konferencji sekretarz federacji górników Cook oświadczył, że w sytuacji nie nastąpiła żadna zmiana. Późnym wieczorem również i ze strony związku przedsiębiorców zakomunikowano, iż niema żadnej nadziei na możliwość niezwłocznego kontynuowania rokowań.

Hindenburg aprobuje opublikowanie swego listu

Berlin, 8 czerwca. (PAT). Prezydent Hindenburg powrócił tu wczoraj późnym wieczorem.

„Tägliche Rundschau" zamieszcza następujące półurzędowe doniesienie: Kancelarja prezydenta Rzeszy oświadcza, iż Hindenburg potwierdza autentyczność ogłoszonego wczoraj w prasie swego listu w sprawie plebiscytu i aprobuje jego opublikowanie. Dziennik dodaje, iż rząd Rzeszy nie ma żadnej podstawy do interwencji w sprawie tego listu, jest bowiem zdania, że list ten jest prywatnem wystąpieniem prezydenta.

BERLIN 8.6. PAT. Prasa lewicowa uważa fakt ogłoszenia w dniu wczorajszym listu prezydenta w sprawie plebiscytu co do wywłaszczenia rodzin b. panujących za samorzutną akcję nacjonalistów, powziętą bez upoważnienia prezydenta.

„Vorwarts" stwierdza, że rząd Rzeszy nie wiedział wcale o istnieniu tego listu i natychmiast po onegdajszym artykule „Vorwartsu", donoszącym o istnieniu tego listu, zwrócił się do prezydenta z prośbą o nieogłaszanie listu. List prezydenta nosi datę 22 maja.

„Tagliche Rundschau" zaznacza, że powstrzymuje się od komentarzy do czasu w którym wyjaśni się, czy prezydent Hindenburg udzielił istotnie swego upoważnienia do ogłoszenia listu. Dziennik stwierdza jednak zgóry, że podziela opinje wyrażone w liście.

Brazylja występuje z Ligi Narodów

Rio de Janeiro, 8 czerwca. (PAT.). Havas. **„Glore" donosi, że Brazylja wyśle za kilka tygodni do Genewy oficjalne zawiadomienie o swem wystąpieniu z Ligi Narodów.**

Genewa, 8 czerwca. (PAT.) W kołach Sekretarjatu Ligi pogłoskę o wycofaniu się Brazylji rozpatrują ze spokojem, przypominając, iż według regulaminu wycofanie z Ligi może nastąpić dopiero w dwa lata po zgłoszeniu intencji.

Przeciwko wystąpieniu Brazylji i Hiszpanji z Ligi

Paryż, 8 czerwca. (PAT). „Information" donosi, że Briand i Chamberlain postanowili przedsięwziąć w Madrycie i Rio de Janeiro wspólny krok, aby przeszkodzić wystąpieniu Hiszpanji i Brazylji z Ligi Narodów.

O zniesienie kontroli nad finansami Austrji

Genewa, 8 czerwca (PAT). Komitet finansowy Ligi Narodów przygotował dla Rady Ligi sprawozdanie, w którem zaleca ostateczne zniesienie kontroli nad finansami Austrji. Jakkolwiek w Austrji panuje jeszcze depresja gospodarcza — głosi sprawozdanie — to jednak dalsza kontrola nie jest uzasadniona. Budżet jest już od roku zrównoważony, waluta zaś od przeszło 3 lat ustabilizowana.

Kontrola na Węgrzech

Genewa, 8 czerwca. (PAT). Komitet Ligi Narodów do spraw węgierskich postanowił nie odnawiać upływającego w dniu 30 b. m. mandatu generalnego komisarza dla Węgier Schmidta, który prosił o zwolnienie go ze względu na zły stan zdrowia. Komitet postanowił następnie utrzymać system kontroli na Węgrzech.

Po klęsce Abd-el-Krima

RABAT, 8.6. PAT. Generał Bitchut dokonał inspekcji frontu w okolicy Ouezzan, gdzie stwierdził, że sytuacja jest pomyślna. Wojska francuskie posuną się niebawem naprzód, w celu zrównania się z oddziałami granicznemi. W innych częściach zajętych ostatnio okręgów sytuacja jest doskonała. Poszczególne szczepy oddają bez oporu broń i podejmują prace na roli. Abd-el-Krim, który wraz z całą rodziną znajduje się w Fezie, oczekuje decyzji rządu francuskiego.

Młody Baldwin przeciwko ojcu

LONDYN (A. T. E.) 8.VI. Syn premjera angielskiego Olivier Baldwin, który należy do lewego skrzydła Labour Party rozpoczął gwałtowną kampanję polityczną przeciwko rządowi i swemu ojcu. Olivier Baldwin wygłosił w Liverpoolu mowę polityczną, w której zarzucił rządowi tendencje imperjalistyczne, ojca zaś swego nazwał niewolnikiem Banku Angielskiego i angielskich kół finansowych. Dalej oskarżał on swego ojca, iż ten przez swoją politykę przyczynił się do trwania strajku i nędzy robotniczej.

Komuniści polscy otrzymali naganę

Moskwa, 8 czerwca. (AW). Telefonują tu z Leningradu o decyzji komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki, w której udziela on nagany polskiej partji komunistycznej za stanowisko, zajęte w czasie wypadków warszawskich.

Wybory nowego prezydenta na Litwie

Kowno, 8 czerwca. (PAT.) **Sejm litewski dokonał wczoraj wyboru prezydenta republiki, w osobie posła frakcji socjalno - ludowej, d-ra Griniusa. Elekt uzyskał 50 głosów, w tem 22 głosy socjalnych ludowców, 15 socjal - demokratów i 1 mniejszości narodowych. Kandydat narodowców, Smetona, uzyskał tylko 2 głosy, posłanka Bortowicz i poseł Waldemaras po 1 głosie. Białych kartek oddano 25, nieobecnych było 6 posłów, nie głosowały stronnictwa bloku prawicowego.**

Socjal - demokraci na pierwszem posiedzeniu sejmu wnieśli projekt ustawy o amnestji dla więźniów politycznych dla niektórych kryminalnych oraz projekt ustawy o zniesienie stanu wojennego na Litwie.

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych, oprócz kandydatury posłów w Berlinie, Sidzikauskasa i w Paryżu Klimasa, wysunięto ostatnio kandydaturę ekonomisty litewskiego Fledsinskasa.

Sprawa waloryzacji w Gdańsku

Gdańsk, 8 czerwca. (PAT.). Najwyższy trybunał gdański wydał przed kilku tygodniami orzeczenie w sprawie gdańskiej ustawy waloryzacyjnej, uznające paragraf drugi tej ustawy za sprzeczny z konstytucją W. Miasta, wobec czego komisja główna Sejmu gdańskiego przeprowadziła pewne zmiany w ustawie, przyczem wszystkie stronictwa Sejmu, z wyjątkiem komunistów, zgodziły się na wcielenie nowoopracowanej ustawy do konstytucji W. Miasta. Pozatem komisja uchwaliła, że w sprawie waloryzacji plebiscyt jest niedopuszczalny.

W związku z temi uchwałami komisji udaje się dziś do Genewy senator Volkmann w celu uzyskania u właściwych czynników Ligi Narodów aprobaty na zmianę konstytucji przez wcielenie do niej ustawy waloryzacyjnej.

Gen. Sosnkowski powraca do zdrowia

Poznań, 8 czerwca. (AW). Prof. Jurasz, leczący ranę gen. Sosnkowskiego, stwierdził, że w zdrowiu generała zaszła tak dalece zmiana na lepsze, iż należy się spodziewać wcześniejszego, niż to dotychczas myślano, powrotu rannego do zdrowia.

Przeciwko separatyzmowi poznańskiemu i zdradzieckiej polityce N. P. R.

Poznań, 8 czerwca. (PAT.). „Przegląd Poranny" podaje: Wczoraj odbył się tu wiec poselski, zwołany przez posła Antoniego Ciszaka, b. członka N. P. R., w związku z zawieszeniem go w czynnościach członka tego stronnictwa za jego opozycyjne stanowisko w stosunku do prawicowej polityki zarząd tego stronnictwa. Na wiec przybyło około 4000 osób. Wiec rozpoczęto od wniesienia okrzyku na cześć marszałka Piłsudskiego. Poseł Ciszak wygłosił przemówienie, potępiające separatyzm dzielnicowy, poczem uchwalono rezolucję, w której stwierdzono, iż czyn Piłsudskiego był dziejową koniecznością. W rezolucji m. in. posłowi Ciszakowi wyrażono votum zaufania, potępiając politykę władz N. P. R.

—::o::—

— Z Kairu PAT. donosi. Król Hedżasu Ibn Seud otworzył w Mekce kongres mahometański mający się zająć sprawą przyszłości miejsc świętych oraz kwestją kalifatu W kongresie bierze udział 59 delegatów.

—::o::—

Ś. P.

Aleksander SOBOCIŃSKI

Długoletni prac. firmy Węgiełek i S-ka

Opatrzony Św. Sakr. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 7 czerwca 1926 r. przeżywszy lat 66.

Pogrążeni w głębokim smutku: **Żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki** zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Dzieciątka Jezus **w czwartek dn. 10 czerwca 1926 r. o godz. 1 i pół pp. na cmentarz Św. Wincentego na Brudnie.**

Wiadomości telegraficzne

— Londyński „Daily Telegraph" donosi, że wobec stanowiska, jakie zajął lord Oxford, rozłam w stronnictwie liberalnem jest faktem dokonanym.

— Komisja prawna parlamentu francuskiego uchwaliła znieść ustawę o wydalaniu z Francji tych członków b. dynastyj francuskich którzy roszczą pretensje do korony francuskij. Na mocy dotychczasowej ustawy np. każdy członek z domu Burbonów, który uzyskiwał prawo do tronu francuskiego musiał opuszczać granice Francji i do końca życia nie wolno mu było powracać do kraju.

— Nocy wczorajszej spaliło się litewskie miasto Salanty, z wyjątkiem kościoła. Dwie osoby straciły życie.

— W Salford zastrajkowało 3000 pracowników portowych. Konflikt dotyczy sprawy zatrudniania robotników, nie należących do związku zawodowego.

— Włoski prokurator generalny przedstawił trybunałowi zebrane w aktach rezultaty dochodzeń w procesie przeciwko Zaniboniemu, Capello i innym współoskarżonym

— Wczoraj rozpoczęła swe prace, utworzona na zasadzie postanowienia Reichstagu, mieszana komisja ankietowa, mająca zbadć obecny stn gospodarczy Niemiec.

—::o::—

Bezrobocie zmniejszyło się o 16.400 osób.

(PAT.). W okresie mies. maja 1926 r., mianowicie od 1-go do 29 maja, liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 16.400 osób i wynosiła 29 maja 304.113 bezrobotnych.

Mianowicie:

a) zmniejszenie się liczby bezrobotnych nastąpiło m. in. na terenie działania PUPP.: Warszawski Ziemski o 213, Żyrardów o 100, Płock o 55, Ciechanów o 227, Włocławek o 416, Łódź o 1420 (miasto Łódź o 500), Piotrków o 723, Częstochowa o 450, Kielce o 697, Sosnowiec o 983, Ostrowiec o 220, Lublin o 715, Siedlce o 233, Białystok o 318, Grodno o 668, Kraków o 500, Oświęcim o 305, Nowy Sącz o 508, Biała o 557, Stanisławów o 775, Tarnopol o 542, Lwów o 650, Drohobycz o 5, Przemyśl o 1090;

b) powiększenie się tej liczby — w następujących okręgach PUPP.:

Warszawa o 200, Kalisz o 94, Radom o 160, Wilno o 88, Leszno o 150, Toruń o 17, Wejherowo o 140.

WYSTAWA OTWARTA do dn. 14 b. m. włącznie.

Z sądów.

O ZABÓJSTWO LINDEGO.

Akta sprawy sierż. Wacława Trzmielewskiego, zabójcy b. prezesa P. K. O. Huberta Lindego, wpłynęły do wojskowego sądu okręgowego.

Termin rozprawy wyznaczono na dzień 17-go b. m.

Ze względu na przeprowadzany obecnie remont sal rozpraw — możliwe, iż termin sprawy ulegnie kilkudniowej zwłoce.

Rozprawa potrwa dwa — trzy dni. Przewodniczyć ma szef sądu płk. K. S. Armiński; oskarżać będzie płk. K. S. Kaczmarek. Broni Trzmielewskiego tow. pos. Liberman.

—::o::—

Zgrabniutka nóżka, lekki chód
Urok na męski rzucą ród,
Jeśli odciski zniszczysz wprzód

„KUROKI"

płyn japoński niszczy odciski.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Główna sprzedaż:
Apteczny Dom Handlowy
L. BALKOWSKI i R. HERYNOWSKI
Warszawa, Al. Jerozolimskie 23.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 10-go czerwca b. m., t. j. w czwartek, o godz. 4-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Warsz. Wydz. Kobiecy PPS. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w piątek dn. 11 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53. Uprasza się o przybycie członków Wydziału i Komisji Rewizyjnej.

W środę dn. 9 b. m.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA. O godz. 7 m. 30 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem Tow. Jaworowski i Downarowicz wygłoszą referat n. t. „Znaczenie społeczne i polityczne przewrotu 12—15 maja".

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12 a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dn. 10 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się konferencja dzielnicy Nowe - Bródno.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Do członków Komisji Centralnej Związków Zawod. Posiedzenie Komisji Centralnej Zw. odbędzie się w **czwartek dnia 10 czerwca r. b.** nie zaś, jak to pomyłkowo podane w zaproszeniach pisemnych, 9 czerwca.

Sekr. Kom. Centr. Z. Z.

Konferencja Okręgu Warszawa - Podmiejska.

Dn. 13 b. m. o godz. 10 r. odbędzie się w lokalu W. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimska 6, nadzwyczajna konferencja okręgowa okręgu Warszawa - Podmiejska.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie organizacyjne.
2) Referat o sytuacji politycznej.
3) Wolne wnioski.

Delegaci organizacji winni być zaopatrzeni w mandaty wystawione przez Komitety miejscowe. Pożądany udział gości.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska.

Baczność tow. Piekarze! W środę, dnia 9 b. m. o godz. 11-ej odbędzie się rada delegatów piekarnianych w lokalu Związku, Leszno 53, obecność wszystkich obowiązkowa.

Ruch. kult-oświatowy

Organizacja Młodzieży T. U. R. We czwartek 10 b. m. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Kom. Centralnego. Początek 7.30 wiecz.

Ze Zw. Zaw. Prac. zatr. w handlu i biur., Zielna 25. Sekretarjat Komisji Kult. - Oświat. zawiadamia, że jutro o godz. 8 wiecz. punkt odbędzie się kolejna próba zespołu chóralnego pod dyrekcją p. D. Ajzensztadta Zapisy do chóru przyjmowane są w dalszym ciągu

Zycie gospodarcze.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

1-go czerwca zostało zakończone 105 m nadbrzeży przy molo południowem w porcie gdyńskim. Równocześnie odbywa się montaż żórawi węglowych. Otwarcie ruchu przy nowem wybrzeżu nastąpi po ukończeniu montażu żórawi, położeniu szyn i przyłączeniu nabrzeży do sieci wodociągowej, co powinno nastąpić w lipcu r. b.

RUCH TOWAROWY W PORTACH POLSKICH.

W Gdańsku, Gdyni i Tczewie przeładowano w maju 308.500 ton węgla, t. j. 15% więcej, niż w kwietniu. W czerwcu w porcie gdańskim nastąpi przeładunek 50 tys. ton rudy żelaznej do Polski, wskutek czego nie należy oczekiwać zwiększenia się przeładunku węgla.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—10.00
Franki francuskie za 100—29 85
Funty angielskie za 1—48.70
Florenty holend. za 100—402.75
Kor. czesko—słow. za 100—30 20
Franki szwajcar. za 100—194 04
Korony austrjackie za100—141.20
Liry włoskie za 100—37.00

PIJCIE
PIWO LWOWSKIE!

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było pochmurno, temperatura zrana wynosiła 11°, najniższa nocą 9°, najwyższa onegdaj 18°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°6, najniższa 11°9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne. Skłonność do burz. Na południu i południowym wschodzie zachmurzenie większe i opady. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Odwodnienie Woli. Magistrat uchwalił zainstalować na ul. Górczewskiej pod wiaduktem kolejowym pompę odwadniającą i wystąpił do Min. Kolei o wydzierżawienie na ten cel odpowiedniego placu.

O zmianę przepisów budowlanych. Magistrat uchwalił wystąpić do Min. Rob. Publ. o zmianę przepisu budowlanego z r. 1923 co do grubości murów wewnętrznych. Magistrat domaga się powiększenia grubości z 1½ cegły na 2, a pozostawienia 1½ cegły dla murów „ocieplanych“.

Podania akademików o odroczenie poboru. Wydział wojskowy Naczelnego Komitetu Akademickiego zawiadamia wszystkich akademików, że podania o odroczenia roczników 1901, 1902, 1903, 1904, jak również podania o przesunięcie terminów wcielenia dla rocznika 1900, przyjmowane będą przez Naczelny Komitet Akademicki do dnia 12 b. m. włącznie, jako w terminie ostatecznym. Akademicy, którzy podań nie złożą za pośrednictwem N. K. A., zmuszeni będą składać je bezpośrednio do odpowiednich urzędów. Adres Komitetu — Kopernika 41, tel. 130-14.

Krytyczna sytuacja finansowa tramwajów. Zarząd tramwajów warszawskich z powodu ciężkiego stanu finansowego, grożącego redukcją 30% pracowników (1200 osób), zwrócił się do Magistratu o odroczenie terminu płatności długu, zaciągniętego 1 stycznia r. b. a płatnego 1 czerwca na przeciąg 2 miesięcy. Wysokość długu 2½ miljonów zł.

Odszkodowanie dla robotników teatralnych. Zarząd teatrów miejskich uchwalił wypłacić robotnikom teatralnym 10 tys. zł. tytułem odszkodowania za niewykorzystanie przez nich 4 dni odpoczynku tygodniowego, który im przysługuje.

KARY ZA LICHWĘ.

Za pobieranie nadmiernych cen za zapałki. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Sieradzkiej 1, Motka Wernera, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za zapałki.

O pobieranie nadmiernych cen za masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu towarów kolnjalnych przy ul. Targowej 19, Kazimierza Ciborowskiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za masło.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zarząd Patronatu (Tow. Opieki nad więźniami) zawiadamia swych członków, iż doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się jutro o g. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Marszałkowskiej 74, które, bez względu na ilość przybyłych członków będzie prawomocne

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. Jutro o godz. 8 wiecz. w siedzibie Tow. Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich 8 odbędzie się posiedzenie Wydziału III-go Tow., na którem wygłoszone zostaną referaty następujące: **Dominikiewicz Miecz.** — Natrolit, jako rodnik konstytucyjny glino - krzemianów. **Przyłęcki St.** — Wzajemny stosunek ciał wydalinowych pochodzenia białkowego u zwierząt **Grzybowski I.** Badania filogenetyczne nad tętnicą trzewną i jej rozgałęzieniami: tętnica trzewna, t żołądkowa, t. śledzionowa, t. wątrobna. **Fréchet Maurice** (ze Strasburga) — Uwaga o twierdzeniu Borela. **Nikodym Otton** — O pewnej własności operacji A. **Lachs H. i Lachman F.** — Czynność koagulacyjna jonów a wielkość ich promieni

Konferencja na t. „Rewolucja moralna, jej rezultaty i perspektywy“. Staraniem Komitetu Odrodzenia Moralnego odbędzie się jutro w sali Tow. Hygjenicznego o godz. 8 wiecz Konferencja na temat: „Rewolucja moralne, jej rezultaty i perspektywy“. Przemawiać będą: tow. Andrzej Strug, poseł Juljusz Poniatowski, tow. Weychert - Szymanowska i inni Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł. do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka 9; w dniu odczytu w kasie Tow. Hygjenicznego od godz 6-ej pp.

WYPADKI.

Skoki do Wisły. Nocy ubiegłej z mostu Kierbedzia od strony Warszawy skoczyła do Wisły jakaś młoda kobieta. Natychmiast na alarm posterunkowego pełniącego służbę na moście, przyjechali łodzią st. post. Władysław Sobiszewski i post. Kazimierz Skwarski. Ratownicy wypuścili w celu oświetlenia terenu wypadku, dwie rakiety i w przeciągu 5 minut desperatkę wydobyli i przewieźli do kancelarji komisarjatu wodnego. Tam lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł niedoszłą samobójczynię do szpitala Przemienienia Pańskiego. Desperatka odmawia wszelkich zeznań i nie chce wyjawić swego nazwiska. Jest to młoda i przystojna kobieta; sądząc z ubioru i wyglądu pochodzi ze sfery inteligentnej.

— W pobliżu mostu kolejowego węzła warszawskiego, między tamą a brzegiem wskoczyła do Wisły w celu samobójczym Wacława Dzierżanowska (Nowolipie Nr. 54). Przybyły na miejsce posterunkowy kom. wodnego Błaszkiewicz, po upływie 15 minut wydobył Dzierżanowską, lecz pomimo zastosowania środków ratunkowych, nie zdołano przywrócić ją do życia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Znaczna kradzież. Chaim Flancrajch, kupiec (Karmelicka Nr. 5a) przyjął przed miesiącem nową służącą, Ryfkę Kasmanównę. Nowa służąca pracowitością i uprzejmością umiała pozyskać u chlebodawców zaufanie. Wczoraj wieczorem p.p. Flancrajchowie wyszli do teatru, w domu zaś pozostała sama służąca. Gdy p.p. F. powrócili z teatru, nie zastali już służącej, zaś kasa ogniotrwała była otwarta podrobionym kluczem i opróżniona. Łupem służącej-złodziejki, która musiała bezwątpienia działać z pomocą mężczyzny, stały się: kolczyki i broszka wysadzane brylantami oraz 2.000 dolarów gotówką. Policja śledcza zarządziła pościg za złodziejką. Poszkodowany oblicza straty swe na 40.000 zł.

Ujęcie złodzieja ze srebrnym łupem. Będący w obchodzie nocnym przodownik 3-go kom. zatrzymał na ul. Młynarskiej Stanisława Włodarczyka, złodzieja mieszkaniowego, który niósł w worku różne wyroby srebrne, między innemi: 3 tace, czajnik, wazon, 2 koszyki do chleba — wszystko srebrne z literami „F. N.“. Prócz tego znaleziono niektóre wyroby również srebrne lecz połamane. Badany złodziej zeznał, że łup pochodzi z kradzieży z okolic ul. Wspólnej.

Zderzenie wozu z tramwajem. Na ul. Senatorskiej róg pl. Bankowego tramwaj zderzył się z wozem. Zderzenie było tak silne, że wóz wpadł na chodnik i uderzył woźnicę, Piotra Nadolskiego, który kładł stare płyty chodnikowe na wóz. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie nóg i przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

Policjant zabił swą narzeczoną. St. posterunkowy VI okręgu p.p. z XI komisarjatu Michał Sowa, będąc na urlopie we wsi Baranówce, gm. Janiszkiej w pow. Święciańskim wczoraj rano zastrzelił swą narzeczoną. Powodem zabójstwa był zawód miłosny. Zabójcę rozbrojono i aresztowano.

Szantaż. Wczoraj w południe do mieszkania rodziny artysty teatru Letniego Karola Jarszewskiego przy ul. Puławskiej Nr. 5 w Mokotowie, przyszedł jakiś mężczyzna i oświadczył domownikom, że jakoby Jarszewski został przejechany przez samochód, doznał złamania nogi i Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Rocha. W rodzinie artysty wynikł zamęt i rozpacz. Skorzystał z tego ów nieznajomy, który wyłudził za drogę, jakoby za jazdę samochodem 10 zł. i szybko ulotnił się. Rodzina artysty, po przybyciu do szpitala św. Rocha dowiedziała się, że J. tam nie przywieziono. Następnie okazało się, że artysta nie padł ofiarą żadnego wypadku. Natomiast stwierdzono, że był to szantaż aby wyłudzić 10 zł.

Przy pracy. Na Wybrzeżu Kościuszkowskim wprost ul. Lipowej robotnik, 33-letni Czesław Kotuz (Wolska Nr. 102) podczas pracy został przygnieciony drągiem. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie śródstopia oraz potłuczenie lewej stopy i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha.

::o::

TEATR i MUZYKA.

MUZYKA POLSKA ZAGRANICĄ.

Wśród licznej kolonji polskiej w **Chicago**, zwłaszcza w sferach robotniczych zdobyła sobie znaczną popularność chicagoska spółdzielcza orkiestra symfoniczna („Chicago Cooperative Symphony Orchestra“), której założycielem jest warszawianin — **Edmund Zygman**, artysta-skrzypek i dyrygent. Dzięki energji Zygmana udało się pokonać znaczne trudności; orkiestra propaguje muzykę polską, w zeszłym roku dała koncert wyłącznie tej muzyce poświęcony, który doznał entuzjastycznego przyjęcia u publiczności i w prasie. Niema imprezy o celach społecznych lub patrjotycznych, w której by orkiestra pod dyr. Zygmana, zaproszona, odmówiła udziału. Dzielni muzycy cieszą się też ogólnem uznaniem.

***

W Paryżu koncertował niedawno z wielkiem powodzeniem zarówno u publiczności, jak w prasie, młody skrzypek - wirtuoz **Stanisław Mikuszewski**, b. uczeń Konserwatorjum Krakowskiego, później pedagogów paryskich.

Teatr Wielki. Dziś 2-ie przedstawienie opery „Casanova“. Jutro drugi występ gościnny p. Adama Didura w popisowej roli Mefista w „Fauście“.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro występy Osterwy w „Uciekła mi przepióreczka“. W piątek Osterwa wystąpi w „Ptaku“ Szaniawskiego.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych komedja W. Sardou „Rozwiedźmy się“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera nieśmiertelnego poematu Z Krasińskiego „Nie-boska komedja“ w nowej realizacji scenicznej L. S Schillera. Dekoracje do tego wspaniałego widowiska, zupełnie nowe, komponował prof. W. Drabik; ilustrację muzyczną napisał młody utalentowany kompozytor J. Maklakiewicz.

Udział w widowisku biorą pp: Solska, Kunina, Adwentowicz, Strachocki, Zawistowski, Solarski i Bonecki w głównych rolach, oraz cały zespół artystów i komparsów teatru, wraz z zespołem tanecznym Tacjanny Wysockiej

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni sztuki Witkiewicza: „Warjat i zakonnica“ i „Nowe Wyzwolenie“ Jutro premjera przemiłej komedji de Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano...“.

Teatr Polski. Codziennie „Dzień bez kłamstwa“.

Teatr Niewiarowskiej otwiera sezon letni w sobotę 12 czerwca składanym programem pióra Towa, Własta, Proroka p t „Tylko dla kawalerów“ w wykonaniu pp.: Rogińskiej, Korskiej, Merlińskiej, Boda, Borońskiego, Hanusza, Lawińskiego, Macherskiego, Koszutskiego, Rentgena, Windheima oraz nowej edycji Koszutski girls. Codziennie odbywać się będzie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 1 do 7 złotych.

Teatr „Operetka - Wodewil“ daje codziennie operetkę Kalmana „Manewry jesienne“.

Teatr im. Fredry. Dziś „Mąż o dwuch żonach“, w czwartek premjera komedji J. Gelli „Ignacy w zalotach“ oraz komedji J. Czechowa „Niedźwiedź“

Teatr „Qui Pro Quo“. Dziś powtórzenie premjery „Rączka w rączkę“.

Teatr „Perskie Oko“. Codziennie rewja letnia p t „Uwaga! Jedziemy!“

Teatr „Eldorado“ ((Hoża 29) Codziennie „Oj, te krzaczki!“

Teatr Olimpja. Dziś premjera p. t. „Chcę być chłopczycą“.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Orkiestry Reprezentacyjnej P. P pod dyr A Sielskiego z udziałem Z. Karlińskiej i Zespołu tanecznego Wysockiej.

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.) na dzień 9 czerwca.

16.00—17.00 Koncert dodatkowy dla Pierwszej Ogólnokrajowej Wystawy Radjowej.

17.00—17.25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“ p. t. „Znaczenie sportu i wychowania fizycznego“ wygł. p. Tadeusz Grabowski.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—19.00 Bajeczki dla dzieci — wypowiedzą p.p. Halina Czerniawska i Henryk Małkowski.

19.00—19.30 Fragmenty z „Wiktorji“ Knuta Hamsuna. Śmierć Azy z „Peer Gynta“ w wykonaniu: p.p. Heleny Buczyńskiej, Haliny Czerniawskiej i Maliszewskiego.

20.00—20.15 Komunikat rolniczy.

20.30—22.00 Koncert wieczorny poświęcony muzyce norweskiej.

::o::

ZE SPORTU.

Budowa boisk w stolicy.

Stolicy przybędą niebawem trzy wielkie boiska sportowe, z tych boisko w Parku Skaryszewskim zostało już niemal przez AZS wykończone, budowa stadjonu magistrackiego na forcie Szczęśliwickim idzie szybko, zaś na boisku Polonji w okolicy placu Broni również przystąpiono do pracy terenowej.

Mistrzostwa klasy B w okręgu warszawskim.

W mistrzostwie klasy B WOZPN w pierwszej grupie prowadzi przed Orkanem (10 p.), Barkochba (9 p.), Makabi (8 p.), 22 p.p. (6 p.) i Wisła (10 p.) W drugiej grupie na czele RKS-Radom (8 p.) przed Ruchem (7 p.), Saramata (7 p.), Radomianka (6 p.) i Pogonia (2 p.).

Dalszy ciąg mistrzostw klasy A nastąpi w sobotę, dn. 12 b. m. ciekawym meczem Legja-Polonia w parku Sobieskiego (godz. 17.30), w niedzielę zaś Warszawianka gra z Koroną w parku Sobieskiego o godz. 17.30 Varsovia ma grać z Czarnymi w Radomiu.

Stan mistrzostw piłkarskich w Łodzi.

W mistrzostwie Łódzkiego OZPN prowadzi nadal ŁKS (9 gier — 15 pkt.) przed Turystami (9 g. 14 pkt.), Widzewem (10 g. 8 pkt.), Unionem (10 g. 8 pkt.), ŁTSG (9 g. 7 p.) i Siłą (9 g. 3 p.). W dniu 13 b. m. najważniejsze spotkanie decydujące ŁKS. Turyści oraz ostatni mecz o mistrzostwo klasy A ŁTSG-Siła.

::o::

LOSY kl. 3-ej są już do nabycia. Ciągnienie dn. 16 i 17 czerwca.
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH zł. 9.984.000.—
Szanse kolosalne. Co drugi numer wygrywa.
Cena losu kl. 1|4—zł. 10.— 1|2—zł. 20.— 1|1—zł. 40.—
Adresy najszczęśliwszej kolektury: Kantor Wymiany i Loterji
E. LICHTENSTEIN i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 146, tel. 517-36, 138-38, 138-57.
Kantory Loterji:
E. LICHTENSTEIN
Bielańska 3, tel. 515-68 | Kr. Przedmieście 37, tel. 415-37 | Nalewki 42 tel. 136
egz. od r. 1835 konto P. K. O. 9374.
Zwracamy uwagę, iż w ciągnieniu I-ej klasy padły u nas wygrane: 5000, 1000 i inne, ponadto główna wygrana zł. 35.000 wypłacona została przez nas.
W ciągnieniu 5-ej klasy zeszłej loterji padły u nas wygrane zł. 250.000 wraz z największą wygraną tego dnia zł. 25.000 razem zł. 275.000 na Nr. 40223.
Jednocześnie zwracamy uwagę P. T. Klijentów, iż zwyczajem lat ubiegłych dn. 18-go czerwca r. b. rozegrana zostanie 8-ma Pieniężna Loterja Państwowa na cele Dobroczynne z wygranemi: zł. 20.000, 5.000 i t. d. na ogólną sumę zł. 78.900.—
Cena całego losu zł. 4.— 1|2 losu zł. 2.
Kupno i sprzedaż wszelkich państw. papierów procentowych, jakoteż złota i srebra.
Kupno — zamiana — sprzedaż „Dolarówek“.

DRUKARNIA
„ROBOTNIKA“
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

PIEGI żółte plamy i pryszcze usuwa: „Crem de Rose“
Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.
Skład główny
St. Kopeć,
Chłodna 55.

Przychodnia (Lecznica) Nowy-Swiat 46 m. 18. Chor. weneryczne skórne, niemoc płciowa. Lampa kwarcowa. Sollux. Od 10—5 i 7—9.

OGŁOSZENIA DROBNE

Filateliści! „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“ Toruń. Numer okazowy bezpłatnie!

MATKI CHCECIE WASZE DZIECI zdrowo wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do: Sanator, Bydgoszcz.

NERWOWI SCHORZALI, CIERPIĄCY NA bezsenność, brak siły, energji niechaj używają Sanator a pozbędą sie wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 3 a otrzymacie darmo próbę i opis.

PANIE DBAŁE O PIĘKNY BIUST i jędrne piękne ciało niechaj używają, Sanator, jako codzienne pożywienie Nie otrzymacie na miejscu piszcie do: Sanator, Bydgoszcz, a otrzymacie próbę i opis darmo.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.